NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 70 (1213) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 12 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Tragiczny zgon Jana Masaryka

PRAGA (SAP). W środę, we wczesnych godzinach rannych, dr. Jan Masaryk, czechosłowacki minister spraw zagranicznych popełnił samobójstwo wyskakując przez okno ze swego apartamentu w Pałacu Czernina.

PRAGA (PAP). Natychmiast po zakomunikowaniu przez radio praskie wiadomości o tragicznej śmierci ministra Masaryka, stolica Czechosłowacji przybrała żałobny wygląd. Na gmachach rządowych oraz domach prywatnych wywieszono flagi narodowe, opuszczone do połowy masztu oraz czarne flagi.

✶

Jan Masaryk urodził się w Pradze, we wrześniu 1886 r. jako syn profesora T. G. Masaryka, pierwszego prezydenta Czechosłowacji oraz pani Charlotty Garrigue, Amerykanki pochodzenia francuskiego. Pierwsze nauki pobierał w Pradze, po czym uczęszczał do szkoły handlowej w Bridgeport, USA.

Podczas pierwszej wojny światowej służył w armii austro - węgierskiej, a z początkiem r. 1919, po utworzeniu Czechosłowacji, pełnił funkcję sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych w Pradze. Następnie objął stanowisko chargé d'affaires w poselstwie czechosłowackim w Waszyngtonie, a w r. 1921 został radcą poselstwa Czechosłowacji w Londynie. W kwietniu 1925 roku został mianowany ministrem pełnomocnym Czechosłowacji przy rządzie brytyjskim, z którego to stanowiska zrezygnował w r. 1938 na znak protestu przeciwko Monachium.

Na początku 1939 r. wyruszył na objazd po Ameryce z wykładami i przemówieniami radiowymi celem poinformowania tamtejszego społeczeństwa o tragicznym losie swego kraju. Gdy w lipcu 1940 r. na wygnaniu w Londynie powstał rząd Czechosłowacji, Masaryk został w nim ministrem spraw zagranicznych i na tym stanowisku pozostał przez lata wojny i później po wyzwoleniu kraju.

PRAGA (PAP). Na wniosek premiera Rada Ministrów postanowiła urządzić pogrzeb ś. p. Jana Masaryka na koszt państwa w dniu 13 bm. Kondukt pogrzebowy wyruszy z Pantheonu - Muzeum Narodowego w Pradze ulicami miasta do pałacu Czernina, skąd zwłoki przewiezione zostaną z honorami wojskowymi do Lany i tam złożone w grobowcu rodziny Masaryków.

Kondolencje Rządu Polskiego

Z powodu zgonu Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Jana Masaryka minister Z. Modzelewski przesłał do Premiera Czechosłowacji następującą depeszę:

„Proszę przyjąć od Rządu Rzeczypospolitej i ode mnie osobiście wyrazy najgłębszego współczucia z powodu przedwczesnej śmierci nieodżałowanej pamięci Jana Masaryka — Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej.

Pragnę wyrazić Panu, Panie Premierze i Rządowi Republiki nasz szczery żal z powodu zgonu jednego ze współtwórców przyjaźni polsko-czechosłowackiej, który był naszym szczerym i oddanym przyjacielem".

✶

Minister Z. Modzelewski udał się w towarzystwie Sekretarza Generalnego M.S.Z. amb. Wierbłowskiego do Ambasady Czechosłowackiej i złożył w imieniu Rządu R.P. ambasadorowi Józefowi Hejretowi kondolencje z powodu zgonu ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej — Jana Masaryka.

14 i 15 marca odbędzie się ogólnokrajowy zjazd socjalistek

W dniach 14 i 15 marca odbędzie się w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd Kobiet Socjalistek, w którym wezmą udział delegatki Wojewódzkich Rad Kobiet PPS z całego kraju.

Zjazd dokona przeglądu działalności PPS wśród kobiet w okresie ubiegłego półtorarocza oraz zajmie się ustaleniem form organizacyjnych i metod pracy kobiet socjalistek na okres następny. Zjazd dokona wyboru nowej Centralnej Rady Kobiet PPS.

Obrady toczyć się będą w sali CUP, ul. Daszyńskiego 10, V piętro.

Sojusz polsko-czechosłowacki umacnia suwerenność obu narodów i pokój świata

Echa Święta Kobiet

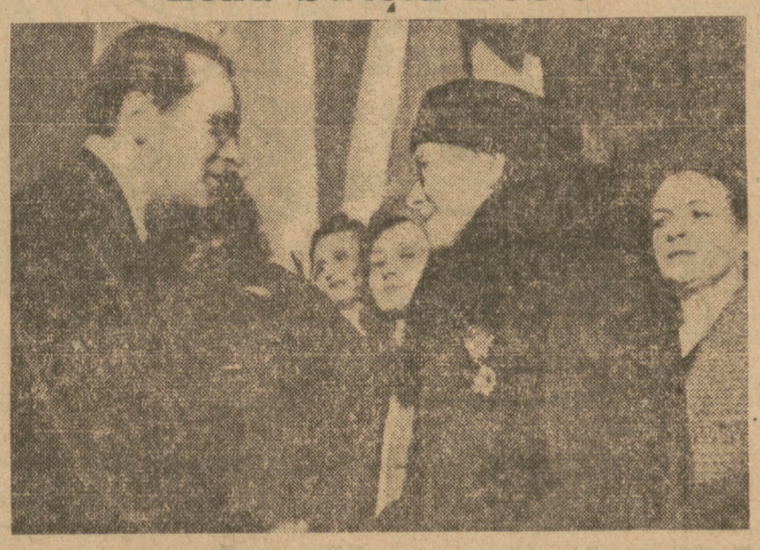

Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej tow. Sankowski, dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi tow. Marię Rudnicką, która od 47 lat pracując społecznie, posiada Krzyż Niepodległości za pracę konspiracyjną w PPS, już przed pierwszą wojną światową

Uroczysta akademia w rocznicę paktu przyjaźni

Przed rokiem odbyło się w Warszawie podpisanie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Czechosłowacją. W okresie tym, w oparciu o historyczny akt przeprowadzono cały szereg umów realizacyjnych łączących oba narody silnymi węzłami gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi. Dlatego wczorajsza uroczysta akademia w której wzięli udział przedstawiciele Sejmu i Rządu z tow. Premierem na czele, była tak pełna rzeczywistej treści.

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, odbyła się w dniu 10 bm. w sali „Roma" w Warszawie, uroczysta akademia, poświęcona pierwszej rocznicy podpisania paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Sala „Romy" sprawiała szczególnie uroczyste wrażenie. Nad pięknie udekorowaną barwami narodowymi obu zaprzyjaźnionych państw estradą widniał wielki napis: „Sojusz polsko - czechosłowacki umacnia suwerenność obu narodów i pokój świata".

Nieco niżej dwie daty — 10 marca 1947 i 10 marca 1948 roku, po bokach polski orzeł i czechosłowacki lew.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością: wicemarszałek Sejmu tow. Zambrowski, członkowie Rządu RP z tow. premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierami tow. Gomułką i Korzyckim oraz marszałkiem Rolą-Żymierskim na czele. Licznie reprezentowana była także generalicja z gen. broni Popławskim oraz korpus dyplomatyczny z ambasadorami Hejretem i Liumowicem na czele.

Przemówienie tow. min. Rapackiego

Uroczystość zagaił tow. min. Adam Rapacki, który m. in. powiedział: Umowa, której rocznicę święcimy, nie jest jedną tylko z wielu umów, które wiążą nasze państwa z innymi. Jest to umowa szeroka i wszechstronna, głęboko sięgająca w życie obu narodów, regulująca na zawsze stosunki między nimi. Taka umowa nie rodzi się z koniunktury politycznej, ani ze zbiegu okoliczności dyplomatycznych. Zrodzić się ona może tylko z zasadniczych praw i prawd obu narodów.

Pierwsza prawda to prawda gospodarcza. Wybrzeże polskie jest najbliższym przyjaznym dla Czechosłowacji wybrzeżem, a potężny przemysł czechosłowacki może dopomóc w odbudowie Polski. Razem bowiem tworzymy olbrzymi obszar wspólnych interesów gospodarczych.

Prawda druga, to prawda społeczna. W obu naszych krajach rządy objął chłop i robotnik, budujący własną demokrację. Nie ma już dziś pańskiej Polski i chłopskiej Czechosłowacji. Coraz wyraźniejsza staje się wspólnota interesów obu narodów. Coraz częstsze są jednak ataki międzynarodowego kapitału na oba te państwa ludowe. Ofensywa ta chciałaby bowiem znieść w naszych państwach demokrację ludowe, zastraszyć głodem, zaszantażować groźbą odrodzenia imperializmu niemieckiego.

Prawda trzecia i najważniejsza, to prawda pokoju i bezpieczeństwa. Lata 1938 — 1939 nauczyły nas tej prawdy. Atak na Czechosłowację — to wojna dla Polski. Atak na Polskę — to wojna dla Czechosłowacji. Ta gorzka lekcja historii nauczyła Czechów i Słowaków, że niemiecki imperializm może iść w kierunku Czechosłowacji nie tylko przez Sudety i Austrię, ale przez Wrocław, Poznań i Warszawę. Lekcja ta nauczyła Polskę, że imperializm niemiecki może iść na Polskę także przez Sudety, Austrię, Słowację i Pragę.

Jedna jest sprawa pokoju i wspólne jest bezpieczeństwo. Granice na Odrze, Nysie i Bałtyku są granicami naszego i czeskiego bezpieczeństwa. Ziemie Odzyskane są rękojmią spokoju i Czechosłowacji.

W dalszym ciągu swego przemówienia, omawiając przemiany jakie zaszły ostatnio w Czechosłowacji, tow. min. Rapacki powiedział:

Z wielką troską patrzył naród polski na zamach na demokrację w Czechosłowacji. Z radością, stwierdziliśmy zwycięstwo demokracji braterskiej Czechosłowackiej. Pozdrawiamy serdecznie w dniu dzisiejszym naród braterskiej Czechosłowacji, który ostatnimi wydarzeniami, sam ratyfikował umowę polsko-czechosłowacką.

Hołd pamięci min. Masaryka

Naród polski chciałby pozdrowić także wielkiego przyjaciela Polski, tragicznie zmarłego dziś w nocy ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji a wielkiego przyjaciela Polski — Jana Masaryka. Niestety człowiek ten nie żyje. Nie należał do żadnej partii politycznej. Na nim skupiła się cała nienawiść rodzimej i zagranicznej reakcji. Chciała go zaszczuć oszczerstwami. Ostatnie jego chwile życia były poświęcone pracy nad realizacją sojuszu polsko - czechosłowackiego.

Na zakończenie tow. min Rapacki wzruszonym głosem prosił obecnych o złożenie przez powstanie hołdu pamięci min. Jana Masaryka.

(dokończenie na str. 3 ej)

Nowy rząd premiera Gottwalda przedstawił się parlamentowi

Uczczenie pamięci min. Masaryka

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu czechosłowackiego minister spraw wewnętrznych Nosek złożył oświadczenie w sprawie tragicznej śmierci ministra Masaryka. Następnie premier Gottwald wygłosił expose, w którym nakreślił program polityki nowego rządu, zapowiadając realizację reform społecznych, sformułowanych na niedawnym zjeździe związków zawodowych i rolników. Gorącymi oklaskami powitała izba stwierdzenie premiera, że Czechosłowacja pozostanie wiernym członkiem rodziny narodów słowiańskich.

PRAGA (PAP). — W środę 10 marca zebrało się czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe, by wysłuchać oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Noska w sprawie tragicznej śmierci min. Masaryka. Posłowie wysłuchali oświadczenia min. Noska stojąc.

„Z wielkim bólem — powiedział min. Nosek — muszę oświadczyć, że minister spraw zagranicznych Jan Masaryk odebrał sobie życie. Wielki cios spotkał naród czechosłowacki. Jan Masaryk, patriota, przyjaciel narodu, który kilka dni temu stwierdził, że stoi u boku ludu, — położył kres swemu życiu".

Min. Nosek stwierdził, że we wtorek zmarły obecny był na uroczystości wręczania listów uwierzytelniających przez ambasadora Polski Olszewskiego prezydentowi Beneszowi. Audiencja odbyła się w nader serdecznej atmosferze. Po uroczystości minister Masaryk pozostał jakiś czas z prezydentem Beneszem.

Od pewnego czasu min. Masaryk cierpiał na rozstrój nerwowy i na bezsenność. Wielka ilość niedopałków papierosów, która pozostała w jego pokoju, dowodzi, że nie mógł on zasnąć ostatniej nocy. Przypuszczać należy, że depresja zaostrzyła się i osiągnęła swój szczyt około godz. 6 rano, gdy nastąpiło zamroczenie umysłu.

W ciągu nocy min. Masaryk odczytał liczne depesze, otrzymane od swych byłych przyjaciół z Anglii i z Ameryki. Depesze te zawierały szereg zarzutów i wyrazów rozczarowania z ich strony w związku z jego bezkompromisowym stanowiskiem w czasie ostatniego kryzysu. Około 6 rano Masaryk wszedł do łazienki i rzucił się z okna na dziedziniec, gdzie znaleziono w pół godziny później jego zwłoki. Min. Nosek dodał, że dalsze dochodzenie w sprawie śmierci Masaryka jest w toku.

Naród czechosłowacki i cały świat straciły wielkiego przyjaciela ludzkości i wielkiego bojownika o wolność.

Po oświadczeniu min. Noska Zgromadzenie uczciło pamięć zmarłego minutą ciszy. Następnie na znak żałoby przewodniczący Zgromadzenia ogłosił 5-minutową przerwę w obradach.

Expose premiera Gottwalda

PRAGA (SAP). Po oświadczeniu min. Noska na temat okoliczności, związanych ze śmiercią min. Masaryka, głos zabrał premier Gottwald, powitany oklaskami całej Izby, nie wyłączając opozycji. Przedstawiwszy tło i przebieg ostatniego kryzysu rządowego, premier podkreślił z naciskiem, że kryzys ten został rozwiązany drogą konstytucyjną, demokratyczną i zgodnie z zasadami parlamentarnymi. Odpowiadając na wystąpienie niektórych zagranicznych obrońców konstytucji czechosłowackiej, premier Gottwald zapytał ich gdzie byli, gdy w 1938 roku rozgrywał się dramat monachijski. Przechodząc do określenia najważniejszych zadań rządu odrodzonego Frontu Narodowego, Gottwald ujął je w 3 zasadnicze punkty:

1) Realizacja tych punktów programu koszyckiego z 1946 roku, które dotychczas nie zostały wykonane, 2) wprowadzenie w życie postulatów, wysuniętych przez zjazd delegatów ruchu zawodowego w dniu 22 lutego oraz przez zjazd rolników z 28 lutego br. dotyczących m.in. dalszego unarodowienia przemysłu i zakończenia akcji reformy rolnej, 3) wykonanie zadań, wynikających ze zgniecenia reakcyjnego spisku.

Premier Gottwald podkreślił, że zrekonstruowany rząd jest wyrazicielem odrodzonego Frontu Narodowego. Do frontu tego mogą jedynie należeć odrodzone partie polityczne i organizacje ponadpartyjne.

Izba powitała burzą oklasków oświadczenie premiera, że Czechosłowacja jest i zostanie wiernym i pewnym członkiem rodziny narodów słowiańskich.

Debata nad oświadczeniem premiera i głosowanie nad votum zaufania odbędzie się we czwartek.

Policja francuska znęca się nad aresztowanymi Polakami

Protestacyjna nota Polski do rządu francuskiego

Ambasador R.P. w Paryżu J. Putrament wręczył rządowi francuskiemu notę, zawierającą protest przeciwko znęcaniu się organów policji francuskiej nad obywatelami polskimi. Nota domaga się również pociągięcia do odpowiedzialności osób, winnych znęcania się nad Polakami.

Poniżej podajemy szereg danych, przedstawiających metody stosowane przez policję francuską wobec aresztowanych obywateli polskich.

PARYŻ (PAP). 28 lutego i 1 marca rb. zwolniono z więzienia w Metzu 5 obywateli polskich — J. Jurczaka, St. Nowackiego, St. Oleksiaka, J. Bocheńskiego i J. Antkowiaka. Zostali oni zwolnieni na podstawie decyzji sędziego śledczego Fischera o umorzeniu śledztwa wobec braku w ich czynach wszelkich cech przestępstwa.

Jak wiadomo, wyżej wymienieni zostali aresztowani w lutym rb. przez policję francuską. Przytoczone niżej fakty przedstawiają metody, które stosowane były podczas dochodzenia policyjnego wobec tych osób.

Jurczaka zaczęto badać w gmachu policyjnym w Metzu bijąc go po twarzy. Po krótkiej przerwie podjęto indagację, która przeciągnęła się do godz. 1 w nocy. Polecono mu rozebrać się do naga, zakuto ręce w kajdany, kazano ukląknąć przed biurkiem i wśród szyderstw agentów, zmuszono go do patrzenia przez 10 minut prosto w oślepiające światło elektrycznej lampy-reflektora, używanej do zdjęć fotograficznych.

Następnie przykutego w postawie stojącej do żelaznej szafy pozostawiono go do godz. 8 rano dnia 12 lutego. O tej godzinie badanie zostało wznowione i trwało z krótkimi przerwami do godz. 12 w nocy. Podobne badania powtórzyły się w dniu następnym.

Kajdany nakładano również Nowackiemu, Oleksiakowi i Antkowiakowi.

Aresztowanych obywateli polskich umieszczono w celach razem z b. SS-manami i gestapowcami. Pierwszego dnia po aresztowaniu byli pozbawieni wyżywienia.

Zaginięcie 2 aresztowanych

Uwolnieni podali nadto szczegóły, dotyczące znęcania się nad aresztowanymi Martyńskim i Warchałem, których miejsca pobytu nie udało się dotąd ustalić, mimo że objęci oni byli decyzją sędziego śledczego o umorzeniu śledztwa. Istnieje obawa, że agenci wobec załamania się ich oskarżeń, pragnęli usunąć dwie najciężej poszkodowane ofiary.

Indagacje agentów szły przede wszystkim w kierunku wydobycia od przesłuchiwanych zeznań, że współpracowali z Wdowiakiem, który został wcześniej przekazany sądowi wojskowemu pod zarzutem szpiegostwa. Agenci usiłowali ponadto wydobyć siłą zeznania, że przesłuchiwani, członkowie PPR, otrzymywali polecenia rozwijania działalności, skierowanej przeciwko rządowi francuskiemu, bądź też przeciwko państwu francuskiemu, a zwłaszcza, że rozwijali działalność strajkową. Większość oskarżonych przyznała się do przynależności do PPR, a niektórzy do udziału w strajkach. Jednakże wszyscy odrzucili kategorycznie inne sugestie badających ich agentów.

Umorzenie dochodzeń w stosunku do aresztowanych w Metzu Polaków przez reprezentanta francuskiego wymiaru sprawiedliwości po wielu dniach wyrafinowanych gwałtów policji, zadaje kłam i świadczy o bezpodstawności insynuacji agentów. Pomimo decyzji sędziego śledczego, władze administracyjne wyznaczyły jednak zwolnionym przymusowe miejsce pobytu.

Istnieją poważne dane, wskazujące, że fałszywych materiałów i informacji o rzekomej przestępczej działalności aresztowanych Polaków dostarczyła policji francuskiej tzw. polska misja likwidacyjna w Paryżu, która skupia elementy andersowskie.

Tow. wicemarsz. Szwalbe zwiedził na czele komisji sejmowych Narodowy Bank Polski w Warszawie

W dniu 10 bm. na zaproszenie Narodowego Banku Polskiego, w obecności tow. wicemarszałka Szwalbego, Min. Dąbrowskiego i Dietricha oraz przedstawicieli władz Banku z tow. min. Drożniakiem na czele zwiedzili Centralę NBP i Oddział Główny w Warszawie członkowie komisji skarbowobudżetowej i przemysłowej Sejmu.

Przybyłych powitał Prezes NBP tow. min. E. Drożniak, który w przemówieniu wstępnym scharakteryzował ogólnie działalność centralnej instytucji bankowej w Polsce.

Po przemówieniu min. Drożniaka zabrał głos Naczelny Dyrektor NBP prof. dr. W. Trąmpczyński, który omówił zasady systemu finansowego w realizacji NBP.

Zasady kontroli i finansowania przemysłu zreferował szczegółowo dyr. L. Kostowski.

Następnie obecni zwiedzili poszczególne Wydziały Centrali NBP oraz Oddział Główny Banku w Warszawie, zapoznając się z zakresem i warunkami ich prac.

W godzinach wieczornych parlamentarzyści polscy w towarzystwie przedstawicieli Władz Banku wyjechali do Katowic, celem zwiedzenia Oddziałów NBP w Katowicach, Sosnowcu, Bytomiu i Gliwicach oraz zapoznania się na miejscu z ich pracami, głównie w zakresie kontroli i finansowania przemysłu państwowego.

Londyńska konferencja Związków Zawodowych wierzy Marshallowi...

LONDYN (PAP). Konferencja „marshallowskich" związków zawodowych uchwaliła rezolucję, w której wypowiedziała się wprawdzie formalnie przeciwko polityce przeciwstawiającej Wschód - Zachodowi, po chwaliła jednak „plan Marshalla" posuwając się do twierdzenia, że ta oferta amerykańska „nie zawiera żadnego warunku który nie nadawał by się do przyjęcia" i że „nie ma mowy o ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów, korzystających z pomocy".

Konferencja postanowiła utworzyć 10-osobowy komitet z siedzibą w Londynie. Komitet ten ma pozostawać w kontakcie ze związkami zawodowymi poszczególnych krajów.

W kołach lewicowych podkreśla się, że utworzenie takiej organizacji zagraża rozbiciem Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Skrajna prawica w USA popiera kandydaturę Mac Arthura

N. JORK. (PAP). Oświadczenie gen. Mac Arthura w którym wyraził zgodę na wysunięcie jego kandydatury na prezydenta USA przyjęte zostało z entuzjazmem przez skrajnie prawicowe skrzydło partii republikańskiej. Kandydaturę jego popierać będzie prasa Hearsta i znana ze swego izolacjonistycznego i proniemieckiego nastawienia „Chicago Herald Tribune".

Mac Arthur jest od wielu lat bożyszczem skrajnie prawicowych organizacji. Związki robotnicze i farmerów są jednakże wrogo nastawione wobec niego. Społeczeństwo amerykańskie pamięta dobrze, że w roku 1932 wydał on rozkaz otwarcia ognia do weteranów, którzy zorganizowali manifestację protestacyjną przeciwko obojętności rządu wobec ich losu.

Kampania na rzecz Mac Arthura uzyska prawdopodobnie poparcie na wpół faszystowskiej organizacji American Legion. W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, że kandydatura Mac Arthura nie uzyska potrzebnej ilości głosów.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 70 Warszawa, 11 marca 1948 r. Rok 54

Londyn - Bruksela

DYPLOMACI zachodnio-europejscy rozwinęli w ostatnim tygodniu gorączkową działalność. Dnia 4 marca, gdy w Londynie trwała jeszcze konferencja Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu w sprawie Niemiec, — rozpoczęła się oficjalnie w Brukseli konferencja tych samych państw z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych w sprawie utworzenia tzw. „unii zachodniej". Ten zbieg dwóch terminów spowodował nawet małe qui pro quo.

Gdy premier Spaak otworzył w pięknej „Zielonej sali" belgijskiego MSZ posiedzenie „unii zachodniej", główni delegaci rządów Wielkiej Brytanii i Francji byli jeszcze zajęci w Londynie. Posiedzenie zostało więc po godzinie odroczone. Dopiero nazajutrz brytyjski wiceminister spraw zagranicznych Gladwin Jebb i sekretarz generalny francuskiego MSZ Jean Chauval mogli wyjechać do Brukseli. Z powodu mgły, podróż samolotem nie była możliwa, a statek z tej samej przyczyny spóźnił się o kilka godzin. Konferencja w Brukseli rozpoczęła się faktycznie z 2-dniowym opóźnieniem.

Lecz mniejsza o te anegdotyczne szczegóły. Istotna jest dla nas treść obu konferencji, w Londynie i w Brukseli, która wywołać musi poważne zaniepokojenie. Chociaż bowiem obie konferencje wykazały pewne tarcia między uczestnikami i chociaż wielu spraw nie można było uzgodnić — cynicznie uwydatniła się „stawka na Niemcy", jeżeli można tak w skrócie określić obecną orientację polityczną mocarstw zachodnich.

KONFERENCJA w Londynie poświęcona była wyłącznie zagadnieniu niemieckiemu. Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii nie udało się, co prawda, uzyskać zgody Francji na włączenie francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec do Bizonii i na podporządkowanie w ten sposób całych zachodnich Niemiec dyktandu bankierów amerykańskich. Widocznie przedstawiciele rządu francuskiego na konferencji musieli jednak liczyć się z francuską opinią publiczną, która jeszcze nie zapomniała niemieckiej okupacji.

Jednakże uczestnicy konferencji uzgodnili, że należy „zalecić możliwie jak najdalej idące skoordynowanie polityki gospodarczej w trzech strefach zachodnich Niemiec" (cytujemy oficjalny komunikat, ogłoszony po zakończeniu konferencji) i że trzy strefy zachodnie Niemiec „powinny być należycie reprezentowane w każdej stałej organizacji, mającej na celu realizację i kierowanie pomocą amerykańską dla Europy". Mówiąc mniej dyplomatycznie, oznacza to, że zachodnie Niemcy mają być włączone jako pełnoprawny uczestnik do Planu Marshalla. Jak przewidywaliśmy w poprzednim artykule na temat konferencji w Londynie (por. „Robotnik" nr 61), sprawa zabezpieczenia przed agresją niemiecką została nie tylko przesunięta na drugi plan, lecz wręcz odroczona aż do następnej konferencji w kwietniu...

KONFERENCJA w Brukseli uwydatniła również pewne różnice zdań między krajami Beneluxu (Belgia, Holandia i Luxemburg) a Francją i Anglią. Przedstawiciele tych ostatnich dwóch państw wyobrażali sobie, że można będzie po prostu rozszerzyć na kraje Beneluxu postanowienia umowy angielsko-francuskiej, zawartej w Dunkierce dokładnie rok przed rozpoczęciem konferencji w Brukseli (dnia 4 marca 1947 roku). Kraje Beneluxu wystąpiły jednak z pewnymi własnymi koncepcjami, prawdopodobnie uzgodnionymi z amerykańskim Departamentem Stanu, który oficjalnie nie bierze udziału w konferencji brukselskiej, faktycznie jednak patronuje poczynaniom swych „podopiecznych".

Wspomniane różnice zdań nie dotyczą, niestety, zagadnienia współpracy przyszłej „unii zachodniej" z Niemcami. Pod tym względem dyplomaci zachodnio - europejscy wykazują wzruszającą jednomyślność. Jak donosi bowiem specjalny korespondent londyńskiego „Timesa" z Brukseli, państwa Beneluxu zaprotestowały przeciwko rozszerzeniu na 5 krajów postanowień umowy z Dunkierki, skierowanych przeciwko Niemcom. „Akceptując w zasadzie te poglądy — pisze „Times" — rządy brytyjski i francuski zgodziły się na przesunięcie kwestii zabezpieczenia przed Niemcami na drugi plan, by zająć się zagadnieniem udziału zachodnich Niemiec w obrocie gospodarczym unii zachodniej".

TA jawna proniemieckość konferencji w Londynie i Brukseli jest wystarczającym powodem naszego niepokoju i naszych zastrzeżeń zarówno w sprawie postanowień, które zapadły w Londynie, jak i w sprawie planów przyszłej „unii zachodniej".

Śmierć Masaryka

ŻAŁOBA z powodu tragicznej śmierci Jana Masaryka, ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, okryła wczoraj nie tylko Pragę Czeską, lecz także Warszawę. W Czechosłowacji Jan Masaryk był jedną z najbardziej popularnych postaci politycznych. Jako syn wielkiego prezydenta Czechosłowacji T. G. Masaryka, Jan Masaryk wcześnie rozpoczął działalność polityczną. Podczas wojny Jan Masaryk znalazł się w Londynie, gdzie powołany został do emigracyjnego rządu czechosłowackiego. Po wojnie Jan Masaryk został ministrem spraw zagranicznych, pozostając na tym stanowisku także po ostatnim kryzysie rządowym w Czechosłowacji.

W Polsce znaliśmy Jana Masaryka jako wiernego przyjaciela i gorącego zwolennika przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Zawarty przed rokiem pakt polsko-czechosłowacki był w znacznej mierze zasługą Masaryka. Razem z Czechosłowacją opłakujemy zgon tego wielkiego męża stanu. Cześć Jego pamięci.

Po franku, kolej funta czyli Plan Marshalla działa

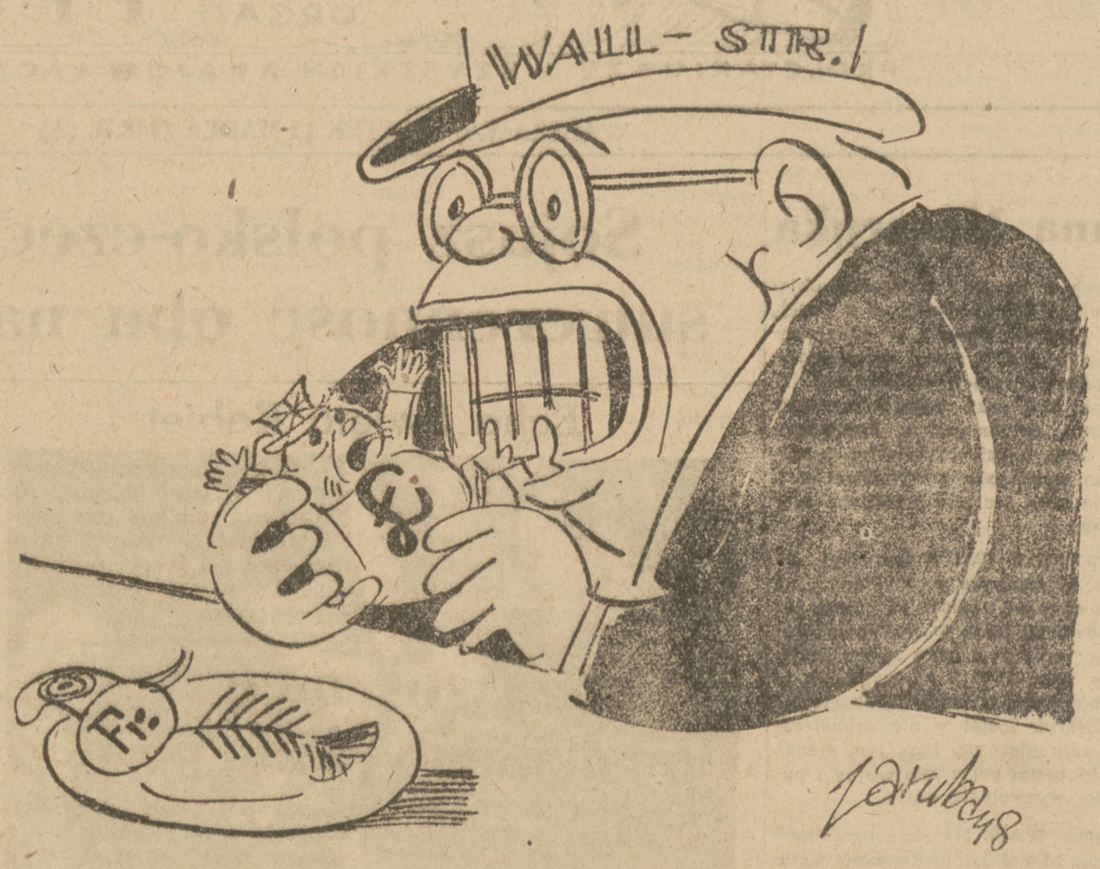

po dewaluacji franka, spodziewaną jest dewaluacja funta angielskiego

Rys. Jerzy Zaruba

Młodzież odbudowuje Stalingrad

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

STALINGRAD, w marcu

Życie mieszkańców Stalingradu było niezwykle trudne w pierwszych latach po rozgromieniu Niemców. Miasto, a raczej to, co niegdyś było miastem, przedstawiało obraz ruin i zgliszcz, bezładną plątaninę pogiętego żelastwa, zwisających stropów, belek i trawersów. Bohaterskie miasto wytrwało za cenę wielkich ofiar w ludziach i domach. Mieszkańcy Stalingradu musieli szukać schronienia w okopach i piwnicach, urządzali sobie prymitywne mieszkania pod ocalałymi klatkami schodowymi, dla wielu z nich dachem nad głową było niebo stalingradzkie. Mieszkano również w płóciennych namiotach ciągnących się białym szeregiem wzdłuż całych dzielnic. Patrząc na zdemolowane domy, zrównane z ziemią zabudowania i zniszczone fabryki, trudno było wprost uwierzyć, by w gruzach tych mogło zakwitnąć na nowo życie.

Stal wśród ruin

A przecież niemożliwe stało się rzeczywistością. Cały kraj, jak długi i szeroki, przyszedł z pomocą legendarnemu miastu. Z Moskwy, Irkucka, Kujbyszewa, Czelabińska, Ałma-Aty i setek innych miast ruszyły pociągi z żywnością, odzieżą, węglem i maszynami. Do Stalingradu poczęły napływać tysięczne zastępy młodych chłopców i dziewcząt, które stanęły do odbudowy nadwołżańskiego grodu na wezwanie Centralnego Komitetu „Komsomołu". Każdy młody obywatel Związku Radzieckiego poczytywał sobie za punkt honoru przyczynić się własną pracą do rekonstrukcji najsłynniejszego w kraju miasta. W maju 1943 roku powstały już pierwsze brygady młodzieżowe, które stanęły do odbudowy szkół i stacji elektrycznej.

Miasteczka z namiotów rosły z dnia na dzień. Na deszczułkach przybitych u wejścia widniały napisy: Taszkient, Ufa, Kazań, Kirow, Saratow itp. Były to siedliska młodych ochotników, którzy napłynęli tutaj ze wszystkich bratnich republik. Przystąpiono do wzniesienia z gruzów zakładów metalurgicznych oraz słynnej w ZSRR fabryki traktorów (STZ — „Stalingradzkij Traktornyj Zawod").

Stalingrad zwiedziło wiele wycieczek zagranicznych. Pamiętam, jak delegaci jednej z nich — amerykańskiej — patrzyli ze zgrozą w oczach na zwały odłamków i gruzu zakładów metalurgicznych „Czerwony Październik". — Pan sądzi — zwrócił się jakiś Amerykanin do dyrektora fabryki Matewosjana — że zakłady będą mogły w niedalekiej przyszłości wyrabiać stal?

— Tak, to jest zupełnie możliwe — padła odpowiedź.

— Przekonaliśmy się, że Rosjanie są zdolni do niejednej rzeczy, ale otrzymać stal w tych zakładach, to wybaczcie, utopia. — Przy tych słowach pojawił się na twarzy Amerykanina uśmiech zwątpienia.

— A czy nie uważa pan za bardziej celowe wybudować fabrykę na nowym miejscu? — zainterpelował ponownie gość.

— Nie, nie uważam — odrzekł dyrektor.

Po chwili delegacja podeszła do zburzonych pieców martenowskich i jakież było jej zdumienie, kiedy spostrzegła wśród ruin robotników, pławiących stal. Stali oni obok wyremontowanego „martena", w którym bulgotała płynna STALINGRADZKA STAL.

Miasto bohaterów i młodzieży

Mieszkańcom Stalingradu brak mieszkań; robotnicy są przeważnie pochłonięci odbudową obiektów przemysłowych i nie ma komu wznosić domów mieszkalnych. Budowniczym grodu przyszły w pomoc kobiety. Pierwszą z nich była żona frontowca, słynna Aleksandra Czerkasowa, która zorganizowała brygadę kobiet, pracujących nad rekonstrukcją domostw. Brygada wyremontowała na pierwszy ogień budynek o wypalonych ścianach, zaopatrzonych napisem: „Matko Ojczyzno! Tutaj walczyli na śmierć gwardziści Rodimcewa".

Przykład Czerkasowej był zaraźliwy. Komsomolcy poświęcali po pracy kilka godzin na odbudowę bloków mieszkalnych, szkół i domów dziecka. Z końcem 1943 r. wyremontowano w mieście 633 domy i uruchomiono linię tramwajową, łączącą śródmieście z dzielnicami robotniczymi. Dzięki pomocy partii i rządu oraz pełnej zaparcia się pracy ludności miejscowej, odbudowano i uruchomiono w niebywale krótkim terminie dziesiątki fabryk, w tej liczbie stalingradzką fabrykę traktorów, zakłady „Czerwony Październik" i fabrykę instrumentów i urządzeń medycznych. Za ofiarną pracę rząd radziecki odznaczył 234 komsomolców medalami i orderami.

Ulice nowego Stalingradu tętnią już ożywionym ruchem, szkoły i uniwersytety są przepełnione uczącą się młodzieżą, teatry i kina otwarły swoje podwoje, a wielkie zakłady przemysłowe podjęły ponownie pracę. Do odbudowy miasta, które odrodzi się w nowej i piękniejszej szacie, stanęli wszyscy: doświadczeni robotnicy, młodzież, kobiety i starzy.

Plany Stalingradu, opracowane przez najwybitniejszych architektów i urbanistów Związku Radzieckiego, przewidują stworzenie wielkiego i nowoczesnego miasta, o szerokich placach i ulicach, skąpanego w zieleni, opasanego wieńcem parków i trawników. Stalingrad będzie w przyszłości należał do najpiękniejszych miast ZSRR, tak jak to przystoi grodowi bohaterów, którzy ginęli w jego obronie, i miastu młodzieży, która pracuje nad jego wskrzeszeniem.

D. Siemionow

Na marginesie

Wiosenne podmuchy

Gadajcie sobie, co chcecie, ale w powietrzu czuć już wiosnę. Zwłaszcza po południowej porę, gdy słońce poczyna na serio dogrzewać, gdy człeka ogarnia nierealne nagłe pragnienie, aby ciągnąć blurko oraz papierzyska i choć na kilka godzin powędrować na jakiś solidny spacer, popatrzeć, czy aby drzewa nie poczynają już puszczać świeżych pędów. Kończy się nieodwołalnie tegoroczna wcale, wcale łaskawa na nas zima. Nie wypaliliśmy zbyt wiele węgla, ale marzliśmy w naszych mieszkaniach. Kogo stać było na futro, ten nosił je raczej od parady, a nie z istotnej potrzeby.

Raduję się tym słońcem, które od południa gości w moim pokoju, trochę przeszkadzając pisać, i myślę, że już niedługo rolnicy przerwą zimowe, przymusowe wakacje i wyjdą w pole. Że nadchodzi czas wiosennego siewu, drugi etap wielkiej batalii, jaką staczamy w tym roku, batalii o samowystarczalność żywnościową kraju. O to, abyśmy nie potrzebowali już więcej sprowadzać pszenicy, czy żyta z zagranicy, aby nie było już w Polsce więcej chudych przednówków i świecących pustkami magazynów, abyśmy tak końcem z końcem poczęli wiązać.

Wielka to i ważna batalia. Jeśli chodzi o produkcję przemysłową, która, jak wszyscy wiecie, osiągnęła już w szeregu dziedzin naszej wytwórczości wyniki znacznie lepsze i pokaźniejsze od przedwojennych — batalia zakończyła się walnym zwycięstwem. Kolej teraz na produkcję rolną, na polskiego chłopa. Niełatwa to sprawa, wymagająca wielkiego mozołu, ale trzeba koniecznie się z nią uporać. Gdyż dopiero wówczas, gdy osiągnięciom polskiego robotnika odpowiedzą osiągnięcia chłopa, będziemy mogli sobie powiedzieć, żeśmy z powojennych manowców wyszli wreszcie na prostą i równą drogę. Wówczas, gdy obok polskiego węgla, cementu czy tkanin, powędruje w świat polski bekon, czy zboże.

Myślę o tych kwestiach, patrząc na oświetloną prawie wiosennym słońcem, ruchliwą, warszawską ulicę. Na świeży płot, otaczający szkielet domu, którego budowę rozpoczęto jeszcze w r. 1939. Przed wojną. Ani chybi rychło zaczną, lekko tylko draśnięty przez bombę, budynek kończyć, pojawią się na budowie robotnicy. Przybędzie znowu mieszkań. Myślę i jestem coraz pewniejszy, że i tę batalię wygramy. Ostatecznie z górą milion hektarów zoranych i zasianych odłogów — to nie fraszka.

I myślę jeszcze o tym, że kiedy inni ciągle nasłuchują alarmów wojennych, żyjąc z dnia na dzień, my nie ustajemy ani na chwilę w pracy. I niejeden na pewno z nas jest w niej tak pogrążony, że nie ma nawet czasu na przejmowanie i zastanawianie się nad nimi. Chyba ten ostatni czyni najlepiej. Bo właśnie pokój można zbudować jedynie pracą. Mocny, trwały pokój. Pokój dobrej woli i spokojnych sumień. Może dlatego ta nasza, polska wiosna jest taka spokojna i budząca nie niepokój a otuchę w sercach ludzkich. Dlatego radujemy się słońcem. Dlatego nie straszna jest dla nas zapowiedź nowych wysiłków i trudów. Dlatego jesteśmy pewni, że im podołamy.

ALFA

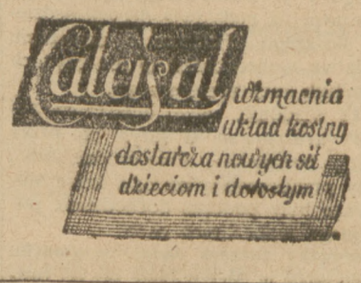

Narady przodowników

Jan Dąbrowski

Na temat ruchu współzawodnictwa pracy i na temat przodowników pracy, którzy w różnych zawodach wzięli na siebie pionierską pracę ukształtowania nowego typu robotnika - gospodarza, robotnika-obywatela, pisano już bardzo wiele. Kiedy ostatni raz poruszałem ten temat na łamach „Robotnika", podkreśliłem wielkie znaczenie rozszerzenia się współzawodnictwa na zespoły, na załogi warsztatów pracy, na całe kompleksy produkcyjne.

Największy, najwspanialszy rekord indywidualny ma o tyle znaczenie, o ile innym wskazuje drogę do podobnych wyników, o ile innych zachęca do zwiększenia swego twórczego wkładu w wykonywaną pracę. Oczywiście tam, gdzie kryterium normy wiąże się jedynie z pracą jednego człowieka, nie zaś z szeregiem skomplikowanych wzajemnych zależności pracy, materiału, narzędzi i współpracy innych jednostek produkcyjnych, — tam łatwo jest indywidualnym podnieśleniem wydajności pracy, poprzez zwiększenie ilości uczestników współzawodnictwa osiągnąć globalny rezultat, o który nam chodzi.

Inaczej rzecz ma się w procesach pracy, obejmujących szereg czynności, w procesach nie produkcyjnych, w procesach, gdzie na wynik pracy danego pracownika wpływa sposób wykonania czynności przez jego poprzednika. Przed niewielu dniami miałem okazję zapoznać się z praktyką współzawodnictwa na podobnym właśnie terenie.

Wiadome jest każdemu, jak wielką wagę przywiązujemy do sprawności transportu. Wiadome jest, jak ważną rzeczą jest szybkie dostarczenie towarów i surowców w potrzebne dla dalszego procesu produkcji, czy dla wymiany miejsce. Wiemy, że jeśli węgiel nasz jest dla nas cenny, to nabiera on pełnej wartości dopiero w miejscu wymiany. Węgiel trzeba nie tylko wydobyć, ale przewieźć do portu, załadować, lub też dostarczyć w kraju fabrykom i warsztatom. Sprawny transport węgla składa się więc na jego realną wartość. Od czego sprawność tego transportu zależy? W znacznej mierze od ilości taboru kolejowego i urządzeń technicznych, ale także w znacznej części od człowieka. Od tego właśnie człowieka, który zestawia pociągi, który kieruje ruchem wysyłki, który w swej kompetencji ma taką organizację pracy, jaka pozwala na maksymalne wykorzystanie istniejących wagonów.

Drużyny zestawiaczy pociągów, nastawnie kolejowe na stacjach rozrządowych mają więc bardzo dużo do powiedzenia. Chociaż oczywiście istnieją techniczne granice wykonanej pracy, chociaż o wielu rzeczach decyduje maszyna, waga i miara, — jednakże właśnie tu człowiek ma pole do pracy organizacyjnej i pracy zorganizowanej.

Ale nie tylko o to chodzi. Właśnie z tym, co najważniejsze w tej sprawie, zapoznałem się — nieco zresztą przypadkowo i pobieżnie ze względu na krótkość rozporządzalnego czasu — na naradzie przodowników pracy kilku dyrekcji kolejowych w Gdańsku. Wyobraźmy sobie, jak wygląda ich praca i współpraca. Jedni sortują wagony wedle gatunku załadowanego węgla, zestawiają pociągi, oznaczają wagony znakami wskazującymi cel i miejsce wyładunku. Inni takie pociągi gotowe otrzymują na granicy terenu swych kompetencji służbowych, przeprowadzają przez swą dyrekcję i przekazują kolegom z innej znowu dyrekcji. Ci muszą przeprowadzać wagony do celu, wyładować, zestawić w pociągi i odesłać jak najprędzej po następny ładunek.

Dawniej okoliczności, warunki pracy, takie czy inne wykonanie pracy przez innych kolegów zawodowych miały bardzo wąski i... bezproduktywny teren, na którym można je było omówić. Czasami w stacyjnych „rezerwówkach", czasami w przydworcowych restauracyjkach, czasami podczas jakiejś przerwy w pracy, dyskutowało się nad tymi, czy innymi wadami organizacji, nad złym wykonaniem pracy przez innych, nad walorami i wadami tego, czy innego systemu pracy. Ale krytyka tego systemu nie docierała dalej, jak do kilku osób tego samego stopnia służbowej hierarchii, kończyła się zwykle westchnieniem: „Ach, gdybym to tak ja miał to wszystko urządzić!.."

Dziś sprawa wygląda inaczej. Dziś właśnie na takiej odprawie przodowników — bez obawy, nie krępując się obecnością zwierzchników, pracownicy poddają krytyce nie tylko wykonanie pracy przez inne ogniwa, nie tylko prace poszczególnych, nawet wyższych hierarchicznie pracowników, ale i sam system pracy. Dzielą się swoim doświadczeniem, wskazują na sposoby poprawy niedociągnięć. W takich okolicznościach wspólne omówienie wieloczłonowego procesu pracy jest... bezcenne, zwłaszcza, jeśli omawiający znają dokładnie każdy najmniejszy szczegół pracy, znają wagę wpływu tych drobnych szczegółów na całość.

Ale jeszcze jedna rzecz. Właśnie dlatego, że pracownicy wypowiadają się z całkowitą szczerością, że przyświeca im przede wszystkim wspólny cel: dobro pracy, — taka procedura jest obrazem demokracji, jej wykwitem i z niej płynącą korzyścią. Rzeczowe uwagi nie giną echem po kątach. Stanowisko nie uprawnia do patałaszenia, pracownik widzi istotnę wartości swej pracy, swego doświadczenia i swego twórczego stosunku do pracy. I to jest wielka rola wychowawcza tego etapu ruchu współzawodnictwa, który znaczy się wprzęganiem do niego większych zespołów, zespołów ludzi związanych skomplikowanym procesem pracy.

Pionierstwo w pracy nie byłoby nic warte, gdyby nie zostały innym przekazane nabyte doświadczenia i poczynione obserwacje. A tym celom właśnie chlubnie służą narady przodowników pracy, tworząc nową technikę pracy, budując demokrację na pierwszym szczeblu życia państwowego, jakim dla robotnika w państwie ludowym jest jego warsztat pracy.

Rumuńska Konfederacja Pracy rozpoczyna kampanię wyborczą

BUKARESZT (PAP). — W związku z nadchodzącymi wyborami do Zgromadzenia Narodowego w Bukareszcie odbyło się nadzwyczajne zebranie Centralnego Komitetu Generalnej Konfederacji Pracy, na którym przewodniczący Konfederacji Apostol dokonał przeglądu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej i sformułował żądania, w obliczu których znajdują się związki zawodowe.

Szeregi związków zawodowych stale wzrastają i konsolidują się. Powstanie w Rumunii jednolitej partii robotniczej jest początkiem nowego etapu w życiu politycznym kraju. Powstał potężny prąd demokracji ludowej. Obecnie, kiedy klasa robotnicza stała się czynnikiem kierowniczym w państwie, należy dołożyć wszelkich wysiłków, by nie tylko wzmocnić zdobyte pozycje, ale rozszerzyć zakres działania w walce o socjalizm.

Generalną Konfederację Pracy czeka zadanie zjednoczenia wszystkich pracowników w kampanii przedwyborczej oraz doprowadzenie do zwycięstwa frontu demokracji ludowej. Wszystkie zdobycze reżimu demokratycznego są gwarancją, że program frontu demokracji ludowej zostanie wcielony w życie.

Apostol zaapelował do wszystkich członków związków zawodowych, by wzięli udział w walce o zwycięstwo frontu demokracji ludowej w nadchodzących wyborach dla obrony republiki i jej rozwoju oraz poprawy warunków bytu klasy pracującej.

POSZUKUJEMY
POKOJU Z KUCHNIĄ
I DWÓCH POKOJÓW Z KUCHNIĄ
Pożądani pośrednicy mieszkaniowi.
Oferty: „Impet", Al. Sikorskiego 13
dla „Mopexas".

PRZEGLĄD PRASY

DOLARY I MARKI ZA OSZCZERSTWA

Ukazujące się w Nowym Jorku pismo Polaków amerykańskich „Nowa Epoka" zaopatruje wiadomość, że Mikołajczyk oddał swoje pamiętniki do druku w niemieckim piśmie „Der Tagesspiegel" następującym komentarzem:

Kto wierzył w niego jako szczerego Polaka, ten powinien teraz otworzyć nareszcie oczy. Serię swoich artykułów, drukowanych w pismach Hearsta, a poniżających Naród Polski, oddał do druku w niemieckiem piśmie, znanym ze swej anty - polskiej postawy! Powiedzcie teraz, czy mógłby to zrobić prawdziwy i uczciwy Polak? Czy nie jest to jasne, że przyjechał on do Ameryki po to tylko, by zrobić pieniądze? Czy prawdziwy Polak mógłby się poniżyć do tego stopnia, by od wroga brać pieniądze za pomyje, jakie rzuca na Naród Polski?

TAK WYGLĄDA „POMOC"

Antypolskie wystąpienia amerykańskich czynników rządowych są rzekomo spowodowane — tak przynajmniej twierdzą ich autorzy — troską o „demokrację" w Polsce. Fakty jednak przeczą tym teoriom. Tak np. — jak donosi wyżej wymieniona „Nowa Epoka" wyłączono Polskę z krajów, korzystających z ulgowej taryfy pocztowej dla przesyłania paczek żywnościowych lub odzieżowych. W piśmie czytamy na ten temat:

Ta dyskryminacja oburzyła całą Polskę. Wszystkie pisma polsko-amerykańskie, bez względu na różnice, dzielące je w innych sprawach, wezwały swych czytelników do wysyłania protestów do kongresmanów i senatorów z żądaniem, aby nowe prawo pozwalało na wysyłanie paczek ratunkowych po zniżonych cenach także i do Polski.

Kongres Polonii Amerykańskiej wysłał w tej sprawie telegramy do wszystkich senatorów wchodzących w skład Komisji Spraw Zagranicznych.

Tak wygląda amerykańska „pomoc". Polacy z Ameryki muszą płacić więcej za przesyłki do Polski, niż Niemcy z Ameryki za przesyłki do Niemiec.

De Gasperi aresztuje działaczy Frontu Demokratyczno-Ludowego

Zapowiedź masowych wieców protestacyjnych lewicy włoskiej

W szeregu miejscowości we Włoszech południowych nastąpiły bezpodstawne aresztowania, których celem było pozbawienie Frontu Demokratyczno - Ludowego agitatorów na czas kampanii wyborczej. Pietro Nenni i Togliatti ogłosili protest przeciw tym aresztowaniom i zapowiedzieli zwołanie manifestacji ludowych na najbliższą niedzielę.

RZYM (PAP). Wobec sukcesów Frontu Demokratyczno - Ludowego rząd stara się zaszkodzić jego akcji wyborczej stosowaniem represji i aresztowań. W Apulii od dłuższego już czasu sytuacja jest mocno napięta. Do szeregu miejscowości w prowincji Bari przybyły na samochodach pancernych uzbrojone oddziały policji. Włamując się brutalnie do domów, przystąpiły one do masowych aresztowań chłopów, pod pretekstem udziału w akcji strajkowej w listopadzie 1947 r. W wyniku tych represji 104 przywódców ludowych dostało się do więzienia.

„Avanti" pisze, że aresztowania te mają na celu pozbawienie Frontu agitatorów na czas kampanii wyborczej.

Nenni i Togliatti protestują

RZYM (PAP). Przywódcy partii socjalistycznej i komunistycznej Nenni i Togliatti oświadczyli, że ostatnia akcja policji przeciwko elementom demokratycznym w Apulii stanowi nie tylko pogwałcenie układu międzypartyjnego o zaprzestaniu walk politycznych w okresie wyborczym, lecz również naruszenie zamych zasad demokracji. Obaj przywódcy zapowiedzieli zwołania na najbliższą niedzielę masowych wieców protestacyjnych w całych Włoszech.

Strajki protestacyjne

RZYM (PAP). W Medjolanie rozpoczął się strajk pracowników bankowych, proklamowany na znak protestu przeciwko zatrzymaniu w więzieniu 2 członków związku bankowców, aresztowanych podczas strajku w ub. miesiącu. Rozpoczęły się tu strajki robotników zakładów metalurgicznych w Toskanii wobec tego, że rząd nie podjął dotychczas żadnych kroków w celu usprawnienia gospodarki.

W pierwszą rocznicę polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni

(dokończenie ze str. 1ej)

Po złożeniu hołdu pamięci ministra Masaryka, tow. min. Rapacki zaprosił do Prezydium akademii ambasadora Hejreta, tow. min. Wierbłowskiego, wicemin. gen. Jaroszewicza, tow. posłów Kuryłowicza i Jędrychowskiego, posłów Juszkiewicza, Chajna, Banacha, dyr. Trojanowskiego, tow. red. Skoniewskiego, prof. Michałowicza i tow. Leona Kruczkowskiego.

Amb. Wierbłowski o solidarności słowiańskiej

Z kolei b. ambasador RP w Pradze, tow. min. Wierbłowski wygłosił obszerny referat na temat rocznicy paktu polsko - czechosłowackiego. Tow. Wierbłowski powiedział m. in.: Możemy stwierdzić, że wspólnie z naszymi przyjaciółmi, — Czechami dokonaliśmy wielkiego przełomu, wkroczyliśmy na szeroką drogę współpracy, drogę solidarności słowiańskiej. Związani ze Związkiem Radzieckim, Jugosławią, i innymi zaprzyjaźnionymi państwami, stanowimy wielką siłę, z którą muszą się na świecie liczyć. Sposób uregulowania naszych stosunków z Czechosłowacją w sprawach kulturalnych, politycznych i gospodarczych jest przykładem wzajemnego zrozumienia.

Tekst naszego układu mówi o zabezpieczeniu przed agresją niemiecką. Stoimy obecnie wobec niepokojącego zjawiska odradzania się imperializmu niemieckiego. Sojusz polsko-czechosłowacki zdaje dziś egzamin.

Amb. Hejret o współpracy obu narodów

Następnie przemawiał ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Hejret, który m.in. powiedział: Doświadczenia zeszłoroczne wykazały, jak bardzo potrzebna nam jest ścisła współpraca. Na rozwój wypadków w Niemczech musieliśmy patrzeć z coraz większą czujnością. Stawało się coraz widoczniejsze, że imperializm kapitalistyczny, zaczyna znów pomagać Niemcom i że Niemcy znów zaczynają odgrywać poważną rolę w kombinacjach niektórych mocarstw. Ten rozwój wypadków dowodzi najlepiej, jaką wartość posiada współpraca Czechosłowacji i Polski. Znalazła ona doskonały wyraz w deklaracji praskiej z 17—18 lutego br.

Dłuższą część swego przemówienia poświęcił ambasador Hejret omówieniu współpracy gospodarczej, kulturalnej i politycznej obu zaprzyjaźnionych narodów i zakończył swe przemówienie słowami: „W pierwszą rocznicę umowy czechosłowacko-polskiej możemy z satysfakcją skonstatować, że umowa ta całkowicie zdała egzamin i stała się pewną i solidną podstawą do najściślejszej współpracy obu narodów".

Jako ostatni przemawiał wicemin. gen. Jaroszewicz, który uwypuklił współpracę i tradycje współpracy wojskowej polsko-czechosłowackiej. Na gościnnej ziemi Związku Radzieckiego formowały się obok oddziałów polskich oddziały czechosłowackie. Pierwsza brygada czeska pod dowództwem gen. Svobody walczyła na linii Kijów — Praga. Żołnierze czechosłowaccy nawiązali z żołnierzami polskimi niejedną nić serdecznej przyjaźni frontowej. Żołnierz polski drugiej armii, walczącej pod dowództwem gen. Świerczewskiego wniósł poważny wkład w oswobodzenie Czechosłowacji. Manewr polskich czołgów odegrał w oswobodzeniu Pragi olbrzymią rolę.

Depesza do Prezydenta Edwarda Benesza

Prezydium Akademii przesłało również depeszę na ręce Prezydenta Republiki Czechosłowackiej — p. Edwarda Benesza, treści następującej:

„Zebrani w dniu 10 marca 1948 r. w Warszawie na uroczystej Akademii z okazji podpisania układu o współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką przesyłają Panu — Panie Prezydencie — wyrazy najgłębszego szacunku i gorące pozdrowienia dla narodu Czechosłowacji. Wyrażamy swoje głębokie przekonanie, że przyjaźń polsko - czechosłowacka będzie się nadal pogłębiać z pożytkiem dla naszych bratnich słowiańskich narodów i dla pokoju światowego".

Część artystyczną akademii odwołano na znak żałoby po tragicznie zmarłym Ministrze Spraw Zagranicznych Czechosłowacji — Masaryku.

Uroczystości we Wrocławiu i Katowicach

Z okazji rocznicy podpisania paktu polsko-czechosłowackiego, odbyła się w sali Teatru we Wrocławiu akademia, z udziałem przedstawicieli władz i szerokich rzesz społeczeństwa.

Za stołem prezydialnym zasiedli obok przedstawicieli władz, partii politycznych, wojska, instytucji społecznych i towarzystw słowiańskich także przedstawiciele czeskiej placówki żeglugowej na Odrze.

Zebraniu przewodniczył prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, prof. Dworzak. Referat o znaczeniu przyjaźni między obydwoma narodami i o przyjaźni z wszystkimi narodami słowiańskimi wygłosił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, Grocholski.

*

W rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego o przyjaźni i wzajemnej współpracy, konsul czechosłowacki w Katowicach, dr. Matej Andras przyjął delegację średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących z Chorzowa. Delegacji towarzyszył prezes chorzowskiego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, prokurator dr. Niklas.

Delegacja młodzieży śląskiej złożyła na ręce konsula życzenia i depesze gratulacyjne. Dziękując delegacji za życzenia, konsul Andras wzniósł okrzyk na cześć młodzieży polskiej.

Tego samego dnia odbyła się w godzinach wieczornych akademia, urządzona przez koło Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej przy Śląskich Zakładach Technicznych. Udział w akademii wziął konsul Andras oraz przedstawiciele zarządu wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Bułgarscy przodownicy pracy pozdrawiają polskich robotników

Z kongresu bułgarskich związków zawodowych powróciła delegacja polska w składzie: tow. tow. Szcześniak — wiceprzew. KCZZ oraz Piotr Gajewski, skarbnik KCZZ i przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Samorządowych.

Tow. Piotr Gajewski udzielił przedstawicielowi SAP informacji na temat kongresu sofijskiego, który obradował w dniach od 29 lutego do 2 bm. przy udziale ok. 1000 delegatów.

Bułgarska Centrala Zw. Zawodowych zrzesza w chwili obecnej 610 tys. związkowców, zorganizowanych w 33 związkach zawodowych. Wszystkie partie polityczne, wchodzące w skład Frontu Ojczyźnianego, zgodnie współpracują na terenie związkowym.

Zasadniczą sprawą poza organizacyjnymi, jaka wybijała się w obradach kongresu, było współzawodnictwo pracy, naczelne zagadnienie gospodarki bułgarskiej. Związki zawodowe w Bułgarii biorą bardzo poważny udział w organizacji i współzawodnictwie pracy, które odbywa się w ramach dwuletniego planu gospodarczego. Na kongresie poważną ilość delegatów stanowili przodownicy pracy.

Obrady wykazały całkowitą zgodność poglądów bułgarskiej klasy robotniczej, świadomie kroczącej po drodze, zmierzającej do budowy państwa socjalistycznego.

— Na zakończenie chciałbym podkreślić duże zainteresowanie Bułgarii sprawami polskimi. Bułgarska klasa robotnicza przesyła za naszym pośrednictwem serdeczne braterskie pozdrowienia polskiej klasie robotniczej — kończy tow. Gajewski.

Akademickie organizacje ideowe zacieśniają współpracę

Poważne zadania, jakie stoją w chwili obecnej przed ogółem studentów polskich, skłoniły przedstawicieli organizacji studenckich: ZNMS, AZWM „Życie", AZMW „Wici" i ZMD do zacieśnienia współpracy i przekształcenia Akademickiej Stałej Komisji Porozumiewawczej w Akademicką Komisję Jedności Działania Organizacji Demokratycznych, podejmującą uchwały na zasadzie jednomyślności.

Platforma jedności działania 4 organizacji studenckich nawiązuje do najlepszych tradycji wspólnych walk radykalnej młodzieży akademickiej z reżimem sanacyjnym na wyższych uczelniach, oraz do tradycji wspólnej walki z faszyzmem hitlerowskim.

O nowe oblicze studenta

W sprawach reformy wyższego szkolnictwa A. K. J. D. O. D. współdziałać będzie z władzami oświatowymi w akcjach, zmierzających do wprowadzenia w życie reformy wyższego szkolnictwa, która stworzyła możliwości dostępu do wyższych studiów młodzieży robotniczej i chłopskiej. W działalności wychowawczej cztery organizacje studenckie, nakreślają sobie zadanie stworzenia należytych form życia kulturalnego i ukształtowania nowego oblicza etycznego studentów.

Zabezpieczenie praw młodzieży

W dążeniu do szerokiego frontu demokratycznego studentów organizacje pracować będą nad umocnieniem Federacji Polskich Organizacji Studenckich dla zabezpieczenia praw i interesów całej młodzieży akademickiej. W szczególności dbać będą o zapewnienie młodzieży robotniczej i chłopskiej należnego jej miejsca w społeczności akademickiej.

W zakresie akcji samopomocowej zorganizowani akademicy zmierzać będą do zapewnienia pomocy materialnej młodzieży niezamożnej, do zcentralizowania pomocy materialnej państwa w jednej instytucji, zaś pomocy społecznej w ramach Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

W pracy Kół naukowych cztery organizacje studenckie pragną pogłębienia pracy naukowej, opartej o nowe osiągnięcia nauki i powiązania studiów z praktyką przyszłego zawodu. Koła naukowe winny organizować samopomoc naukową dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, zapóźnionej w studiach, oraz współdziałać w społecznej akcji likwidacji analfabetyzmu i upowszechnienia oświaty.

W poczuciu solidarności ze studentami całego świata w walce o pokój i demokrację ZNMS, „Życie", „Wici" i ZMD pracować będą aktywnie w szeregach Międzynarodowego Związku Studentów.

Dla realizacji wszystkich tych zadań powołane będą, obok Centralnej Akademickiej Komisji Jedności Działania, odpowiednie Komisje w skali środowiskowej, uczelnianej i wydziałowej.

W KŁOPOCIE PORADZI —
W TROSCE POCIESZY —
„PRZYJACIÓŁKA"

Memorandum marsz. Sokołowskiego

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Berlina, że marszałek Sokołowski przedstawił alianckiej Radzie Kontrolnej memorandum w sprawie dyskryminacji, stosowanych wobec socjalistycznej partii jedności i niemieckiej partii komunistycznej. W załączeniu do memorandum — przedstawiony został list podpisany przez Pieckа, Grotewohla i Reimanna protestujący przeciwko zakazywaniu w strefach zachodnich pism i innych druków wspomnianych stronnictw.

Literaci i dziennikarze bułgarscy przybywają do Polski

W piątek, 12 bm. przybędzie do Warszawy pięciu literatów i czterech dziennikarzy bułgarskich w celu nawiązania kontaktu z kolegami polskimi. Goście bułgarscy odwiedzą poza Warszawą Kraków, Wybrzeże i Dolny Śląsk.

Walne zebranie Sprawozdawców Parlamentarnych

W poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 15,30 w pierwszym, a godz. 16 w drugim terminie odbędzie się w Sejmie doroczne walne zebranie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz wybory nowego Zarządu. Obecność wszystkich członków Klubu obowiązkowa.

Trybunał Ekstradycyjny usiłuje odwlec wydanie Kopfa

Jak informuje Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, w dniu 27 lutego rb. odbyła się w Herfordzie, w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, sesja Trybunału Ekstradycyjnego. Przedmiotem obrad Trybunału była sprawa wydania Polsce Kopfa.

Obecny na sesji przedstawiciel Polskiej Misji Wojskowej do spraw badania zbrodni wojennych, zaskoczony był stanowiskiem Trybunału, który podał w wątpliwość identyczność premiera Kopfa z wpisanym w swoim czasie na Międzynarodową Listę Zbrodniarzy Wojennych w Londynie — Wilhelmem Kopfem.

Obiekcje co do identyczności premiera Dolnej Saksonii z Kopfem — zbrodniarzem wojennym są zupełnie nieistotne. Na liście londyńskiej zbrodniarzy wojennych nazwisko „Kopf" figuruje tylko raz. Sam Kopf nie przeczy, jakoby przebywał na terenie Polski, a nie ulega wątpliwości, że od zaprzeczenia tego faktu zacząłby swą obronę.

Władze polskie zostały zobowiązane do przedstawienia Trybunałowi na sesję w dniu 7 kwietnia rb. dalszych dowodów identyczności Kopfa, mimo, że dotąd przedstawiono protokóły przesłuchania 12-tu świadków zbrodniczej działalności Kopfa w Polsce.

Stwierdzić trzeba, że, jak dotąd, żadna z ekstradycji, których domagała się Polska, nie napotkała na takie trudności jak w wypadku Kopfa.

Niemcy wezmą wybitny udział w konferencji 17-stu państw

LONDYN (PAP). Paryski korespondent „Daily Mail" zapowiada, że na paryską konferencję 17 państw, objętych planem Marshalla, przybędzie niezwykle liczna delegacja niemiecka. Czyni się już usilne starania o dopuszczenie „ekspertów" niemieckich Bizonii i strefy francuskiej na tę konferencję.

Przybędzie wieloosobowa grupa niemiecka specjalistów zagadnień aprowizacyjnych, przemysłowych i finansowych. Ponadto w konferencji mieliby wziąć udział niemieccy fachowcy do spraw zespolenia gospodarki niemieckiej z zachodnio - europejską.

Według przewidywań korespondenta, delegacja niemiecka na konferencji paryskiej byłaby najsilniejszą ze wszystkich.

Sprawa złota jugosłowiańskiego na Radzie Ekonomiczno-Społecznej

LAKE SUCCESS (PAP). — Plenum Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ obradowało nad sprawą złota jugosłowiańskiego, zatrzymanego przez rząd Stanów Zjednoczonych. Delegat Polski dr. Suchy wystąpił przeciwko decyzji komisji Rady, która uznała, że sprawa złota jugosłowiańskiego nie należy do kompetencji Rady. Dr. Suchy oświadczył, że Karta Narodów Zjednoczonych daje Radzie Ekonomiczno-Społecznej szerokie pełnomocnictwa w zakresie rozstrzygania sporów międzynarodowych tego rodzaju. Rada ma prawo udzielania zaleceń poszczególnym członkom Narodów Zjednoczonych.

Odrzucenie prośby Jugosławii oznaczałoby ograniczenie zakresu działalności Rady. Delegat Polski wyraził przekonanie, że zatrzymanie złota Jugosławii jest jedną z form nacisku politycznego Ameryki. Tego rodzaju polityka wskazywałaby na dążenie Stanów Zjednoczonych do utrudnienia odbudowy krajów Europy wschodniej.

Stanowisko delegata polskiego poparte zostało przez przedstawiciela Wenezueli.

Przemysł wełniany i mineralny wykonuje plany produkcyjne

Informacje z różnych dziedzin przemysłu przynoszą stale wiadomości o przekroczeniach planowanych norm produkcji.

W miesiącach styczniu i lutym br. wobec wyjątkowo sprzyjających warunków atmosferycznych Państwowy Przemysł Mineralny we wszystkich gałęziach produkcji poważnie przekroczył plan produkcji.

Globalna wartość produkcji za miesiąc styczeń br. wyniosła 16.891 tys. zł w stosunku do 13.325 planowanych, to znaczy, że plan wykonano w 126,7 proc.

W lutym wyprodukowano m. in.: cementu łącznie z klinkierem cementowym — 203 tys. ton, wapna palonego 31.893 tony, cegły — 5.668 tys. sztuk, baloników żarówkowych — 1.712 tys. sztuk, szkła okiennego — 886 tys. m kw.

Polski przemysł wełniany z miesiąca na miesiąc przekracza systematycznie swoje plany produkcyjne. Polepszenie zaopatrzenia w artykuły techniczne i części zamienne do maszyn oraz zaopatrzenia surowcowego, jak również ruch współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców zapewnił włókiennictwu całkowitą stabilizację produkcji.

W lutym br. przemysł wełniany we wszystkich działach produkcji wykonał miesięczny plan ze znaczną nadwyżką. Przędzalnie zgrzebne wykonały plan w 109 proc., przędzalnie czesankowe w 117 proc., produkcja tkanin surowych osiągnęła 113 proc. planu, a produkcja tkanin wykończonych — 114 proc. Dzięki tym wynikom, przemysł wełniany dostarczył w lutym br. o 415 tys. m tkanin wełnianych więcej niż przewidywał plan.

WIEŚCI Z KRAJU

ŁÓDZKI P.D.T. BIJE REKORDY OBROTÓW

Otwarty niedawno w Łodzi, największy w Polsce, Powszechny Dom Towarowy bije wszystkie rekordy obrotów. W ciągu pierwszego tygodnia obroty tego Domu wyniosły 37 miln., przy czym zarejestrowano ponad 50 tys. kupujących. Przy obecnej frekwencji, kilkupiętrowy, specjalnie urządzony gmach, okazuje się w chwilach największego nasilenia ruchu, niewystarczającym

Łódź odebrała w ten sposób palmę pierwszeństwa co do wysokości obrotów — Warszawie, gdzie otwarty w połowie grudnia rb. dom przy ul. Złotej, osiągnął w lutym ok. 80 miln. obrotu.

1.800 MILIONÓW PRZEZNACZA Z.U.S. NA CELE INWESTYCYJNE W 1948 R.

Jak informuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, inwestycje instytucji Ubezpieczeń Społecznych osiągną w roku bieżącym sumę około 1 miliarda 800 milionów zł. Z sumy tej na inwestycje budowlane przeznaczono 800 miln. zł. Przewiduje się tutaj budownictwo mieszkaniowe dla pracowników instytucji oraz wykończenie rozpoczętych w latach ubiegłych budynków administracyjnych.

Szczególny nacisk kładzie się na budownictwo sanatoryjno-lecznicze. Realizacja planu w dziedzinie budownictwa sanatoryjnego, dostarczy lecznictwu ubezpieczeniowemu dalszych 4.590 łóżek.

WRĘCZENIE NAGRÓD ARTYSTYCZNYCH NA ŚLĄSKU

W sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach odbyło się uroczyste wręczenie przyznanych przez MRN nagród artystycznych: literackiej za rok 1947 — Janowi Brzozie i muzycznej za rok 1948 — Bolesławowi Szabelskiemu.

Wręczenie nagród poprzedzone zostało przemówieniem prezydenta miasta dr. Willnera.

Nowe domy Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

WROCŁAW (Tel. wł.). Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa obchodziła uroczystość ukończenia odbudowy czterech bloków (1211 izb), oraz kotłowni centralnego ogrzewania w osiedlu WSM na Ciążynie Małym przy ul. Opolskiej.

Całkowita odbudowa bloków trwała niecały rok.

Akademia żałobna ku czci Karola Wójcika

W konferencyjnej sali Warszawskiej Rady Związków Zawodowych odbyła się dnia 10 bm. uroczysta akademia żałobna w 7-mą rocznicę śmierci zamordowanego przez Niemców długoletniego działacza ruchu zawodowego Karola Wójcika.

Referat o życiu i działalności Karola Wójcika, wygłosił Przewod. W. R. Z. Z. ob. Rustecki. Tow. Wójcik — stwierdził m. in. ob. Rustecki — był działaczem, którego słowa i czyny były drogowskazem dla całej robotniczej Warszawy. Przy nim kształciły się kadry działaczy związkowych i partyjnych, którzy obecnie kontynuują jego wskazania i utrwalają jednolity ruch zawodowy w Polsce Ludowej.

Z kolei przyjaciele zmarłego, ob. ob. Marek i Jabłonowski podzielili się wspomnieniami o zmarłym tragicznie działaczu robotniczym.

Część oficjalną akademii zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W RAMACH swej gospodarki planowej opracowała Jugosławia wielki program prac melioracyjnych, mających na celu zarówno rozszerzenie obszarów uprawnych, podniesienie wydajności obszarów już uprawianych, jak i zabezpieczenie okolic zagrożonych powodzią. Na pierwszy plan wysuwa się projekt budowy kanału Dunaj — Cisa, który skróci dotychczasową trasę żeglugi na Dunaju o 80 km.

Ogólny program prac obejmuje budowę 700 km. sztucznych dróg wodnych. Zagadnieniem wiążącym się z projektami uporządkowania gospodarki wodnej jest plan budowy szeregu hydroelektrowni na górskich rzekach Jugosławii.

(k. ro.)

NOWE PRODUKCJE W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM

Przemysł chemiczny rozpoczął produkcję kilku dotychczas niewytwarzanych artykułów, a mianowicie: w fabryce przemysłu arsenowego w Złotym Stoku rozpoczęto produkcję arsenu wapnia. W fabryce „Cerata" w Wojciechowie przystąpiono do produkcji ceraty, która miesięcznie wyniesie około 9 tys. m. kw. W fabryce „Strem" w Strzemieszycach rozpoczęto produkcję stearynianu cynku w ilości około 1.400 kg miesięcznie.

SZKOLNICTWO HUTNICZE

Szkolnictwo hutnicze prowadzi obecnie 46 szkół, w tym 21 gimnazjów przemysłowych, 4 licea, 21 szkół zwykłych dokształcających. Ogółem szkolnictwo hutnicze kształciło około 6 tys. uczniów, w tym w gimnazjach ponad 3 tys., w liceach około 500 i w szkołach przemysłowych około 2 tys. uczniów. Wszyscy uczniowie gimnazjów przemysłowych otrzymują stypendia w granicach od 1 tys. do 1.500 zł. miesięcznie.

POLSKA NA TARGACH ZAGRANICZNYCH

Komisariat Rządu do Spraw Wystaw i Targów ustalił, że Polska weźmie udział w bieżącym roku w następujących imprezach targowych za granicą: w Brukseli od 17 do 28 kwietnia, w Paryżu od 1 do 17 maja, w Zagrzebiu od 8 do 17 maja, w Sztokholmie od 23 sierpnia do 7 września, w Pradze od 5 do 14 września. Prawdopodobny jest również udział Polski w Izmirze (Turcja) od 20 sierpnia do 20 września oraz w Plovdiv (Bułgaria) od 31 sierpnia do 14 września.

REALIZACJA UMOWY POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ

Na mocy uchwały Rady Ministrów dla realizacji umowy polsko - czechosłowackiej powołany został komitet górniczy złożony z 6 członków. Przewodniczącym komitetu mianowany został inż. F. Topolski, naczelny dyrek-

TABOR CZECHOSŁOWACKI NA ODRZE

Stosownie do umowy handlowej polsko - czechosłowackiej tabor pływający na Odrze zwiększony został o 30 tys. ton (około 50 pływających jednostek), które mają przewozić rudę w tranzycie dla hut czechosłowackich, a w drodze powrotnej węgiel do Szczecina. W związku z tym czechosłowackie przedsiębiorstwo Cesko-Slovenska Plavebni Oderska Aktiova Spolecnost otwiera swój oddział w Szczecinie.

HANDEL ZAGRANICZNY CZECHOSŁOWACJI W R. 1947

Handel zagraniczny Czechosłowacji, który w trzecim kwartale r. ub. wykazywał silne tendencje do biernego salda, w czwartym kwartale zmniejszył nieco wysokość salda ujemnego. W grudniu r. ub. udało się nawet uzyskać saldo czynne i to w sumie 402 mln. kcs.

W ciągu roku 1947 przywieziono ogółem towarów za sumę 28.634 mln., wywieziono zaś za 28.608 mln. kcs. tak więc r. ub. zamknął się małym saldem biernym wynoszącym 26 mln. kcs. Jest to zjawisko o tyle charakterystyczne, że saldo ujemne za sam tylko trzeci kwartał wyniosło 977,7 mln. kcs. Do głównych dostawców w r. ub. należała W. Brytania, Stany Zjednoczone oraz Szwajcaria; do głównych odbiorców Szwajcaria, Holandia i Szwecja.

Specjalny Ośrodek w Kaliszu szkoli fachowców — młynarzy

Odzyskanie Ziem Zachodnich przysporzyło nam wiele obiektów przemysłowych, wśród których poważną pozycję stanowią młyny. Wszystkie młyny przemysłowe przejął Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem".

Egzamin z praktycznej znajomości maszyny młyńskiej

W młynarstwie, podobnie jak we wszystkich gałęziach przemysłu, odczuwamy wciąż jeszcze dotkliwy brak fachowców. Złożyło się na to kilka powodów. Przedwojenne młynarstwo opierało się na personelu, szkolonym w ramach cechów. Tradycyjny system „wyzwalania" czeladników i majstrów młynarskich tworzył kadry wykonawcze. Jedyna szkoła młynarska w Bydgoszczy nie była zdolna zapełnić luk w fachowych kadrach kierowniczych. Kierownicze stanowiska, zwłaszcza w młynach przemysłowych, były obsadzane przez fachowców — cudzoziemców (przeważnie Niemców), a tylko w sporadycznych wypadkach przez Polaków, którzy kończyli szkołę w Bydgoszczy lub odbywali studia za granicą. Większość zaś młynów była kierowana przez młynarzy - praktyków, nie posiadających kwalifikacji teoretycznych. Natomiast średnie i mniejsze młyny opierały się wyłącznie na personelu cechowym. Taki stan rzeczy przynosił w konsekwencji szczupłą ilość fachowego personelu polskiego i jakościowo mierną produkcję młynów.

Wraz z przejęciem nowoczesnych młynów na Ziemiach Zachodnich, młynarstwo stanęło wobec palącej potrzeby obsadzenia obiektów przez fachowców Zadania kształcenia fachowców młynarzy podjął się Wydział Szkoleniowy „Społem", który zorganizował w Kaliszu ośrodek szkolenia młynarzy. Dotychczas odbyło się tam kilka krótkoterminowych kursów dla młynarzy specjalistów: buchalterów, magazynierów, laborantów, palaczy itp.

W październiku ub. r. rozpoczął naukę pierwszy w Polsce roczny kurs dla nadmłynarzy. Uczniowie, rekrutujący się z pracowników młyńskich, pobierają nauki teoretyczne i praktyczne, wykładane przez grupę rzadkich u nas specjalistów. Dużą pomoc w kształceniu stanowi laboratorium, bez którego praca nowoczesnego przemysłowego młyna jest nie do pomyślenia.

Z laboratorium młynarskiego w Kaliszu, które jest wyposażone w rzadkie i kosztowne urządzenia, ma

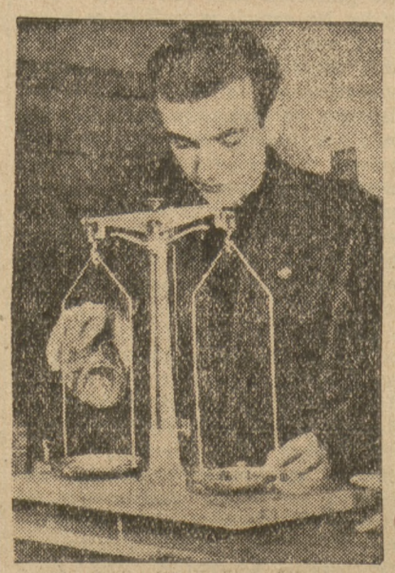

Zboże poddane zostanie próbie laboratoryjnej

w przyszłości powstać Instytut Badawczy.

Ośrodek szkolenia młynarzy w Kaliszu jest miejscem przyszłego centrum kształcenia fachowców młynarzy, który będzie systematycznie zasilał przemysł młynarski, nie tylko w personel wykonawczy, lecz również kierowniczy.

SPORT

Koszykarki na starcie

Trzydniowe rozgrywki w Warszawie

W dniach 12, 13 i 14 bm. odbędą się w Warszawie w sali YMCA rozgrywki finałowe o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn żeńskich.

12 marca o godz. 17 SKS Warszawa — AZS W-wa, godz. 18 Wisła Kraków — Międzyszkolne KS Lublin, 13 marca o godz. 9 SKS—MKS godz. 10 Wisła — Zryw (Łódź), godz. 17 Wisła — SKS, godz. 18 AZS—Zryw. 14 marca godz. 9 Zryw — SKS godz. 10 Wisła — AZS, godz. 17 AZS — MKS, i godz. 18 SKS — Zryw.

Mistrzostwa pływackie Polski odbędą się w Łodzi

W najbliższą sobotę i niedzielę, na basenie polskiej YMCA w Łodzi, zostaną rozegrane mistrzostwa Polski w pływaniu na rok 1948. Do tej pory zgłoszono 102 zawodników, a mianowicie Elektryczność (Warszawa) 7, Grom (Gdynia) 13, San (Poznań) 7, Piast (Gliwice) 14, Polonia (Bytom) 3, Pogoń (Katowice) 12, Zjednoczone (Zabrze) 9, HKS (Łódź) 6, Filmowiec (Łódź) 9, YMCA (Łódź) 7, HCP (Poznań) 2, Wisła (Kraków) 2, Odra (Szczecin) 4, AZS (Łódź) 3, Zjednoczone (Łódź) 2.

Nie wezmą udziału w mistrzostwach zawodnicy AZS (Warszawa), Cracovia i Warta (Poznań).

W kilku zdaniach

Ogólnopolski wyścig kolarski na przełaj w Warszawie. RTKS Sarmata organizuje w dniu 21 marca b.r. w Warszawie, ogólno - polski wyścig kolarski na przełaj dla kartowiczów i zawodników licencjonowanych. Start i meta na Stadionie W. P. Zgłoszenia zawodników wszystkich okręgów przyjmuje zarząd klubu „Sarmata".

Walne zebranie RKS Sierakowianka. W dniu 13 marca o godz. 14-ej, odbędzie się doroczne walne zebranie członków RKS „Sierakowianka" w lokalu własnym przy ul. Sierakowskiego 2.

Bokserzy Warszawy zaproszeni do Jugosławii. Warszawski Okręgowy Związek Bokserski otrzymał z Jugosławii zaproszenie na rozegranie dwu meczów w Belgradzie i Zagrzebiu. Jugosłowianie proponują termin w drugiej połowie maja.

Skreślenie klubów WOZPN. Zarząd WOZPN skreślił z listy klubów na ich własną prośbę kluby: KS ZWM Żoliborz, MKS W-wa, i RKS OM TUR Błonie.

Widzew buduje boisko. Z Łodzi donoszą, że klub sportowy Widzew, który wszedł do Klasy Państwowej rozpoczyna w najbliższym czasie budowę nowego boiska piłkarskiego, z widownią obliczoną na 50.000 miejsc. Dotychczasowe boisko tego klubu nie nadaje się do rozgrywek ligowych.

Pierwsza runda rozgrywek piłkarskich

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się pierwsza runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Klasy Państwowej z udziałem 14 drużyn. W niedzielę walczyć będą:

W Warszawie Legia — Polonia Bytom, w Krakowie Wisła — Polonia W-wa, w Poznaniu Warta — Cracovia, w Chorzowie Ruch — Garbarnia, w Rybniku Rymer — AKS, w Tarnowie Tarnovia — ŁKS i w Łodzi Widzew z ZZK Poznań.

Nowe sekcje Rady Głównej dla Spraw Nauki

Rada Główna dla Spraw Nauki i Szkół Wyższych powołała do życia następujące sekcje: humanistyczną — przewodniczący prof. Chałasiński (U. Łódzki), ekonomiczno-prawną — przew. tow. prof. Wasilkowski (U. W.) techniczną — przew. wicemin. Przem. Wolański, zdrowia — przew. tow. prof. Różycki (U. Pozn.), gospodarstwa wiejskiego — przew. rektor Górski (SGGW), matematyczno-przyrodniczą — przew. rektor Kulczyński (U. Wrocł.), organizacji szkół wyższych — przew. tow. wicemin. Leszczycki, organizacji nauki — przew. tow. prof. Drewnowski (U. W.).

Pod przewodnictwem tow. wicemin. Jabłońskiego odbyło się posiedzenie prezydiów wszystkich sekcji Rady Gł. Na posiedzeniu tym tow. dyr. Michajłow wygłosił referat na temat pracy sekcji. Po dyskusji ustalono, że sekcje zajmą się przede wszystkim szczegółowym rozpracowaniem następujących tematów: 1) związanie nauki z potrzebami państwa, 2) ustalenie hierarchii potrzeb nauki, 3) koordynacja działalności resortów pastwowych na odcinku nauki, 4) sprawa sieci szkół wyższych, wewnętrzna organizacja wydziałów i program nauczania oraz 5) uzgodnienie prac towarzystw naukowych.

Odznaczenie pośmiertne dr. Popławskiej-Fiedorowicz

W związku z mającym się odbyć dnia 15.III br., o godzinie 11, uroczystym wręczeniem przez ministra Zdrowia odznaczeń pośmiertnych rodzinom zasłużonych w walce z gruźlicą (Orderów Odrodzonej Polski IV klasy) — Ministerstwo podaje, że między innymi odznaczona została ś. p. dr Popławska-Fiedorowicz.

Rodzina zmarłej, której adres nieznany jest Ministerstwu, proszona jest o przybycie na uroczystość, celem odebrania orderu.

Ś. † P.

ANTONI REMISZEWSKI

NACZELNY DYREKTOR

Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w dn. 8 marca 1948 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się w piątek dnia 12 marca br. o godz. 15,30 z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach.

Na smutny ten obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych zmarłego, pozostali w głębokim smutku:

ŻONA, CÓRKA I ZIĘĆ

Ś † P

ANTONI REMISZEWSKI

Naczelny Dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

zmarł dnia 8 marca 1948 roku

Wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się w dniu 12 marca 1948 roku o godzinie 15^{30} z kościoła św. Boromeusza na Powązkach.

W zmarłym tracimy zasłużonego realizatora ubezpieczeń, szczerego demokratę i oddanego Polsce Ludowej patriotę.

ZARZĄD GŁÓWNY
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ŻYCIE PARTII

Z Centralnej Szkoły Partyjnej PPS

W socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. Stanisława Dubois w Otwocku zakończył się kurs eliminacyjny dla kandydatów na IV kurs Centralnej Szkoły Partyjnej PPS, którzy nie ukończyli uprzednio szkoły wojewódzkiej. Uczestnicy kursu, po złożeniu egzaminów, zaliczeni zostali w poczet słuchaczy IV kursu.

Poza kierownictwem Centralnej Szkoły Partyjne, opiekę nad kursem eliminacyjnym pełnili słuchacze, odbywającego się III kursu szkoły, którzy byli także wykładowcami szeregu przedmiotów na kursie eliminacyjnym.

Zmiana terminu zajęć Stołecznej Szkoły Partyjnej

Stołeczna Szkoła Partyjna odwołuje zajęcia w ramach kursów dla prelegentów, które miały się odbyć dnia 10 bm. o g. 16. Przewidziany wykład odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 16. Obecność słuchaczy obowiązkowa.

ZEBRANIA

STOŁECZNA RADA KOBIET PPS

Prezydium Stołecznej Rady Kobiet PPS zawiadamia, że dnia 11 marca br. o g. 16,30 odbędzie się w lokalu SK PPS, ul. Mokotowska 24, I p., Rada Stołeczna Kobiet PPS.

Karty wstępu do odebrania na Dzielnicach.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICA BIELANY

Dnia 14 bm. o godz. 11 w sali szkoły powszechnej przy ul. Żuga 16, odbędzie się Walne Zebranie członków Dzielnicy. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

DELEGACI BLOKOWI DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 11 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście, odbędzie się odprawa mężów zaufania do Komitetów Blokowych terenu Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Śródmieście.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 11 bm. (czwartek) o godz. 17, odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy PPS Praga Centralna.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 11 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy PPS Ochota.

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 16.30 w lokalu PZG (Słupecka 2a) odbędzie się zebranie międzypartyjne Dzielnicy Ochota.

DZIELNICA BIELANY

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Podczaszyńskiego 23), odbędzie się zebranie z referatem tow. Góreckiego pt. „Kongres wrocławski o współpracy i jednolitym froncie PPS i PPR".

DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie członków PPS z referatem na temat sytuacji międzynarodowej.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Podskarbińska 6), odbędzie się zebranie z referatem tow. Anny Reiment na temat sytuacji międzynarodowej.

DZIELNICA WOLA

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 u „Klawego" (Karolkowa, róg Okopowej), odbędzie się zebranie z referatem tow. Hołowicza.

PODDZIELNICA KOŁO

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Poddzielnicy (Obozowa 30), odbędzie się zebranie członków PPS z referatem tow. Alicji Afanasjew na temat marksizmu.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PPS CENTRALI „SPOŁEM"

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 15.20 w sali konferencyjnej „Społem" (Grażyny 13), odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze. Na zebraniu odbędą się wybory nowego zarządu Koła, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego i mężów zaufania.

REFERAT SPÓŁDZIELCZY PRAGA CENTRALNA

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 18 w sali konferencyjnej Dzielnicy odbędzie się zebranie referatu spółdzielczego wraz z pełnomocnikami do spraw spółdzielczych z Kół fabrycznych i terenowych.

ZEBRANIA NA KOŁACH FABRYCZNYCH DZIELNICY GROCHÓW

Kalendarzyk zebrań aktywu Kół fabrycznych Dzielnicy PPS Grochów: dn. 11 bm. godz. 16.15; „PZT" Grochowska 305-7, 12 bm. godz. 16.15; „Twardowski" Grochowska 312/14, dn. 13 bm. g. 14.15; „PZK" Lubelska 30-32, dn. 15 bm. godz. 14,00.

WYKAZ WALNYCH ZEBRAŃ KÓŁ PPS WARSZAWA — ZACHÓD KOLEJARZE

Dnia 11 marca o godz. 16.30 Dreg. główn. Komitet PPS Towarowa I, dnia 11. III o godz. 15.30 Szczęśl. Ruch. Świetlica PPS Szczęśliwice, dnia 13. III o godz. 13,00 Parowoz. W-wa Zach. 13. III o godz. 13,30 Zachodnia Ruch. Lokal stacyjny Warszawa Zachodnia, dnia 16. III o godz. 16,00 Towar. Czyste Komitet PPS Towarowa I, dnia 17. III o godz. 16,00 Towar. Bema Komitet PPS Towarowa I, dnia 18. III o godz. 15,00 Główna — Osob. Komitet PPS Towarowa I, dnia 20. III o godz. 15,00 S. O. K. Komitet PPS Towarowa I, dnia 20. III o godz. 13,30 Sygnałowy ul. Chmielna 73 warsztaty, dnia 20. III o godz. 15,00 R. O. I. Biuro, ulica Armatnia 6.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRZY ANP

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 20, odbędzie się zebranie wydziału administracyjnego.

ZNMS — KOŁO PRZY WYDZ. PRAWA U. W.

Koło ZNMS przy wydziale prawa U. W. wzywa wszystkich swoich członków do stawienia się na zebraniu wyborczym Koła Naukowego Prawników w dniu 11 bm. (czwartek) o godz. 15.30 w audytorium A.

ZNMS — KOŁO PRZY SGGW

W dniu 12 bm. (piątek) o godz. 14 w sali 73a (Rakowiecka 8, czerwony gmach) odbędzie się zebranie dyskusyjne dla członków ZNMS II zespołu (słuchacze kursu wstępnego). Referat pt. „Polska droga do socjalizmu" wygłosi tow. Demagalski.

W tym samym dniu o godz. 19 tamże odbędzie się zebranie dyskusyjne dla członków ZNMS I zespołu (studenci wszystkich lat studiów). Referat na temat: „Problem uprzemysłowienia Polski", wygłosi tow. Żdzieszyński.

INFORMACJE:

SZKOLENIE SOCJALISTYCZNE DZIELNICA GROCHÓW

W każdy piątek od godz. 17-ej Komisja Repetycyjna przeprowadzać będzie egzamin z zakresu szkoły I stopnia.

W kołach fabrycznych szkolenie odbywa się w godzinach uzgodnionych w sekretariacie Dzielnicy.

SPRAWOZDANIA

Z KOŁA PPS PRZY MIN. OŚWIATY

Dnia 6 marca, br. odbyło się sprawozdanie roczne członków Koła PPS przy Min. Oświaty.

Sprawozdanie za okres rocznej kadencji z działalności Zarządu i agend złożył wiceprzewodniczący tow. Kiwan. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi — wybrano nowe władze Koła, a mianowicie:

tow. J. Kiwana na przewodniczącego, a na członków Zarządu tow. tow. J. Czyżewicza, J. Gronowskiego, Z. Janiszewską, K. Lausa, T. Pasierbińskiego i E. Zawadzkiego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow. tow. St. Godeckiego, K. Geryńską i K. Dębickiego.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę niżej wyszczególnionego sprzętu fabrykacyjnego:

1) 12.500 szt. noszek sosnowych do tytoni o wym. 900×450×500 mm.
2) 1.300 „ noszek do tytoni obitych jutą.
3) 13.000 „ ramek drewnianych na papierosy.
4) 260 „ krzeseł fabrykacyjnych.
5) 200 „ skrzyń manipulacyjnych z dnem z siatki drucianej.
6) 500 „ karetek drewnianych o wym. 545×160×280 mm.
7) 30 „ wózków 3-kołowych o wym. platformy 1500×900 mm.
8) 12 „ wózków 4-kołowych do przewożenia papierosów w karetkach.
9) 500 „ wózków 3-kołowych o pojemności 120.000 szt. papierosów, wykonanych z rur żelaznych gazowych lub stalowych cienkościennych bez szwu, spawanych w formie stelaża o 3 kontygnacjach, kółka na łożyskach kulkowych, oblane gumą.
10) 100 „ wózków 4-kołowych o pojemności 100.000 szt. papierosów, wykonanych z rur żelaznych gazowych lub stalowych cienkościennych bez szwu, spawanych, w formie stelaża, do których są przymocowane łapki z kontownika dla usuwania kaset z papierosami. Kółka w ilości 4 szt. winny być oblane gumą na podkładce ebonitowej, przy czym 2 z nich umieszczone w środku wózka są stałe i na łożyskach kulkowych, zaś 3-cie przednie i 4-te tylne ruchome na pierścieniu z kulek.
11) 80 „ krzeseł drewnianych, wykonanych z drzewa sosnowego I gatunku, wg rysunku.
12) 50 „ podnóżków w wykonaniu jak wyżej.
13) 50 „ stołów do odkładania i pakowania gotowych pudełek w wykonaniu jak wyżej.
14) 50 „ skrzyń do silników elektrycznych łącznie ze schodkami do pakowaczek w wykonaniu jak wyżej.

Bliższe szczegóły techniczne oraz rysunki otrzymać można w Wydziale Technicznym Dyrekcji PMT w Warszawie, ul. Nowy Świat 4.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem na bezfirmowej kopercie: „Oferta na dostawę sprzętu fabrykacyjnego", należy składać lub nadesłać listem poleconym do Kancelarii Głównej Dyrekcji PMT w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, do dnia 2 kwietnia 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi 5 kwietnia 1948 r. o godz. 12-ej. Oferta powinna obowiązywać oferenta do dnia 2 maja 1948 r.

Dyrekcja PMT zastrzega sobie prawo:

a) zwiększenia lub zmniejszenia dostawy będącej przedmiotem przetargu,
b) swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę,
c) częściowego skorzystania z oferty,
d) unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Tytułem wadium należy złożyć w kasie Dyrekcji PMT w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, 2 proc. od sumy wartości oferowanego towaru w gotówce lub papierach wartościowych, uznanych przez Ministerstwo Skarbu (Monitor Polski nr 152 z dnia 22.XII.47 r.) i kwit dołączyć do oferty.

1953

Naszym zdaniem

Jeszcze raz o jezdni ul. Polnej

Pisaliśmy już na ten temat, pisali i inni. Nie słyszymy jednak, by sprawa ta weszła na warsztat tzw. czynników miarodajnych. A rzecz jest szczególnie pilna i dlatego do niej powracamy.

Chodzi o poszerzenie jezdni ul. Polnej. Nie ulega wątpliwości, że jest to dziś jedna z bardziej ruchliwych arterii, po której przebiega również autobus MZK. Jezdnia jest zbyt wąska, wobec zaś dużego ruchu wytwarzają się na niej ciągle „korki". Tuż obok, po zachodniej stronie ulicy, ciągną się tereny Pola Mokotowskiego. Logika wskazywałaby, że nic łatwiejszego, jak wykroić w wolnym terenie pas drugiej jezdni i sprawa trudności przelotowych zostanie rozwiązana. Kilkanaście młodych drzewek, zasadzonych wzdłuż krawężnika, można jeszcze z łatwością przesadzić. Koszty inwestycji będą stosunkowo niewielkie, korzyść znaczna.

Domyślamy się, co wstrzymuje powzięcie decyzji na temat poszerzenia jezdni ul. Polnej. Są to tzw. dalekosiężne, lecz już istniejące, plany. Ul. Polna, według nich, nie ma mieć w przyszłości tego, co dziś znaczenia. Miejsce jej zastąpi odnoga ul. Marszałkowskiej, która od ul. Koszykowej, kierując się lekko ku zachodowi, przecinając ul. Śniadeckich, ul. 6 Sierpnia, gdzieś w okolicach wylotu ul. Mokotowskiej na ul. Polną zbiegnie się z częścią ul. Polnej i połączy z ul. Puławską. Będzie to właściwa (nowoczesna) arteria przelotowa. Ale to będzie kiedyś, w najlepszym — naszym zdaniem — razie, za jakieś... osiem, dziesięć lat.

Istniejący natomiast dziś stan jezdni na ul. Polnej jest nieznośny i będzie się ciągle wzmagał. Czy ruch kołowy na ul. Polnej musi mieć utrudnienia dlatego, że urbanistyczne plany dają mu możność właściwego rozwiązania dopiero za lat kilka?

Powtarzamy — poszerzenie jezdni ul. Polnej jest sprawą nader pilną. Jest konieczne i powinno być wykonane zaraz w ramach naglących inwestycji tegorocznych.

Ubezpieczalnia na Solcu spodziewa się 300-nego noworodka

Otwarty 27 grudnia ub. r. oddział ginekologiczny szpitala Ubezpieczalni Społecznej na Solcu przeżywał we wtorek 9 bm. niezwykłą uroczystość. Odbyło się mianowicie wręczenie darów pierwszemu dziecku urodzonemu w nowootwartym oddziale, setnemu i dwusetnemu noworodkowi.

Elegancki wózek dziecięcy otrzymała ob. Czesława Rudnik, której syn był pierwszym pacjentem oddziału. Setnym dzieckiem była córka ob. Ireny Michalskiej. Otrzymała ona 6 sztuk bielizny wełnianej. Ten sam upominek otrzymała ob. Irena Stachowicz, której córka ujrzała światło dzienne, jako dwusetne dziecko w klinice Ubezpieczalni.

Ob. Rudnik, pracownica SPB Centrali Warszawskiej jest najwyraźniej zaskoczona pięknym darem Ubezpieczalni.

— Marzyłam o wózku dla mego syna — mówi nam uszczęśliwiona.

Ponieważ i trzecia nagroda przypadła pracownicy SPB, wiceminister Pracy i Opieki Społecznej tow. Gierwałtowski, który wręczał te okolicznościowe upominki, w przemówieniu podkreślił... „wszechstronny udział SPB w odbudowie stolicy".

Należy dodać, że w najbliższym czasie szpital Ubezpieczalni Społecznej na Solcu spodziewa się trzechsetnego noworodka. (Rs).

Powódź nam nie grozi

Pomyślna sytuacja na rzekach

Topnienie śniegu w górach i pierwsze wiosenne deszcze spowodowały pewien nieznaczny przybór wód na rzekach. Sytuacja jednak nie jest groźna i wszystko wskazuje na to, że ten rok nie przyniesie nam nigdzie powodzi, która tak ciężkie straty wyrządziła w roku ubiegłym.

Wczoraj notowano na rzekach następujący stan wody: Wisła — Kraków 228 cm, Puławy 300 cm, Sandomierz 407 cm, Warszawa 167 cm (stan średni 140 cm), Dunajec — Nowy Sącz 190 cm. Bug — Wyszków 288 cm (stan średni 260 cm). Pułtusk 270 cm.

Na Wiśle, w górę od mostu Poniatowskiego, cienka powłoka lodu ruszyła wczoraj w nocy na całej szerokości koryta rzeki. Kra spływa normalnie, nie tworząc nigdzie zatorów.

Statki z Warszawy do Włocławka ruszają w przyszłym tygodniu

W drugiej połowie przyszłego tygodnia Żegluga Polska na Wiśle rozpoczyna regularne rejsy statków pasażersko-towarowych. Uruchomione będą dwie linie. Jedna w dół rzeki — Warszawa — Włocławek, druga w górę rzeki — Warszawa — Józefów Lubelski.

Połączenie Warszawy z Włocławkiem ma być z dniem 1 maja przedłużone do Gdańska, przy czym linię Warszawa — Gdańsk obsługiwać będzie pięć odremontowanych, dwupokładowych statków, z których każdy będzie zaopatrzony w miejsca sypialne. Na trasie Warszawa — Józefów część statków również będzie posiadać miejsca sypialne.

Taryfa przewozowa na Wiśle jest o blisko 38 proc. niższa od taryfy P. K. P.

W roku bież. na trasie Warszawa — Gdańsk i z powrotem uruchomiona zostanie komunikacja towarowa, obsługiwana przez pociągi, składające się z berlinek i holowników.

Na linii pasażersko-towarowej rozkład jazdy w kierunku Włocławka jest następujący: odjazd z Warszawy godz. 19.00, przybycie do Płocka godz. 5.00, do Włocławka 0.30; odjazd z Włocławka 11.30, w Płocku godz. 17.00, przybycie do Warszawy godz. 9.00

Na linii do Józefowa: odjazd z Warszawy godz 12.00, Magnuszew godz. 21.00, Puławy godz. 5.00, Kazimierz n. Wisłą godz. 7.00; przyjazd do Józefowa godz. 12.30 dnia następnego; odjazd z Józefowa do Warszawy godz. 12.30; przyjazd do Warszawy godz. 7.00 dnia następnego.

W Warszawie utworzone są 3 przystanie statków: Warszawa Gł. przy moście Poniatowskiego, Warszawa-Praga przy wylocie ul. Ratuszowej i Warszawa-Żoliborz przy wylocie ul. Krajewskiego. Statki, idące z dołu Wisły, przybywać będą do Warszawy-Żoliborz 7.45, Warszawa-Praga godz. 8.00, zaś Warszawa Gł. godz. 9.00. Godzinny przejazd z Warszawy-Praga na Warszawę Gł. spowodowany jest koniecznością otwierania mostu pontonowego.

Wystawa polskiej grafiki

Cenna inicjatywa TUR

W siedzibie TUR (przy Al. Róż 7), w dniu 8 bm., stosownie do zapowiedzi w prasie otwarta została wystawa grafiki polskiej dla świata pracy.

Prace około 70 najlepszych naszych grafików rozmieszczone estetycznie w 3 salach lokalu TUR reprezentują drzeworyty, staloryty, linoryty, akwaforty i autolografie. Ceny prac są bardzo niskie (od 250 zł), a przy większych zamówieniach uzyskuje się jeszcze ustępstwa.

Wystawa warta jest zwiedzenia przez zespoły i grupy. Jest ona tym bardziej dostępna, że otwarta od 8 rano do 9 wieczór.

Przez cały dzień przyjmuje się subskrypcje i zamówienia oraz udziela wyjaśnień.

Wejście na wystawę bezpłatne.

Ogłoszenie

DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH ogłasza:

Przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku P. D. T. w Radomiu w dawnej Hali Targowej na Placu Jagiellońskim.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji P. D. T. w Warszawie, ul. Grzybowska 2/4, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta przetargowa na wykonanie instalacji C. O. w budynku P. D. T. w Radomiu", do godz. 10-ej do dnia 23.3.48 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy na konto P. D. T. nr 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej Firmy oraz referencje instytucji, dla których Firma wykonywała roboty w ostatnich czasach.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 23.3.48 r. o godz. 11-ej.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo: wyboru oferenta, zwiększenie i zmniejszenie robót oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Firmy stające do przetargu winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń.

Termin wykonania robót, objętych kosztorysem, 50 dni roboczych od dnia wydania zlecenia. 1950

Politechnika Warszawska w przededniu swego jubileuszu

Trudności finansowe — przyczyną powolnego tempa odbudowy

POLITECHNIKA Warszawska obchodzi w listopadzie br. 50-lecie swego istnienia. Niestety, jubileusz ten wypada w ciężkim dla uczelni okresie. Niemcy zniszczyli ok. 70 proc. budynków i urządzeń Poliechniki, a odbudowa, jak dotychczas napotyka na wielkie trudności z powodu braku kredytów.

Politechnika Warszawska mimo ciężkich strat, zadanych jej przez wojnę, żyje i pracuje. Szkolą się tu kadry młodych inżynierów, którzy niebawem staną do pracy nad odbudową naszego kraju.

Mało ludzi zdaje sobie z tego sprawę, w jak ciężkich warunkach młodzież zdobywa wiedzę. Nie poruszamy tu w tej chwili zagadnienia prywatnych trudności materialnych studentów, którzy przeważnie muszą jednocześnie uczyć się i pracować zarobkowo. Chodzi nam o to, co państwo i społeczeństwo powinno bezwzględnie dostarczyć młodzieży, aby umożliwić jej normalną naukę. Chodzi o sale wykładowe, laboratoria, pracownie i urządzenia techniczne. Politechnika Warszawska ma 70% zniszczeń wojennych w budynkach. Straty w urządzeniach technicznych i laboratoriach są jeszcze większe. Straty te, nie tylko uniemożliwiają prowadzenie jakichkolwiek prac badawczych, ale odbijają się również na poziomie nauki. Jest rzeczą niemożliwą wyszkolić inżyniera drogą teoretycznych wykładów i lektury książek fachowych, tym bardziej, że książek tych ciągle jeszcze brak.

Brak pieniędzy

Koszt odbudowy Politechniki sięga sumy 725 mln. zł. Jest to suma duża, ale niezbędna. Zupełnie niewspółmierne są kredyty przyznane dotychczas na odbudowę. W okresie od 1945 do 1947 roku Politechnika Warszawska otrzymała 55 mln. zł. Oprócz tego 2 mln. zł. uzyskano w zbiórkach ulicznych. Za te sumy odbudowano gmachy Elektrotechniki, Kreślarni, Architektury i Halę Wysokich Napięć oraz część domów mieszkalnych przy ul. Lwowskiej, Wawelskiej i Al. Wyzwolenia. Rozpoczęto prace przy odbudowie gmachów Aerodynamiki, Technologii Chemicznej, Fizyki i Mechaniki. Czekają na odbudowę: Gmach Główny, Gmach Chemii i Kotłownia, o łącznej kubaturze 184 tys. m. sześc. Brak jest umeblowania, pracowni, maszyn i instalacji specjalnych i przede wszystkim... pieniędzy, za które można by to wszystko zrealizować. Roboty idą bardzo powoli. O ile kredyty przydzielane będą w dotychczasowym tempie odbudowa Politechniki potrwa lat dziesięć!

Odbudowa Politechniki ambicją całego społeczeństwa

Odbudowa jednej z naszych czołowych i najważniejszych uczelni nie może trwać tak długo. W interesie całego kraju należy ją przyśpieszyć. Sprawa Politechniki — to sprawa odbudowy naszego przemysłu, odbudowy Warszawy, Gdańska, Wrocławia i dziesiątków zniszczonych miast i wsi. Sprawa Politechniki — to sprawa gospodarczego rozwoju Polski, sprawa badań naukowych, wynalazków i rozwoju polskiej myśli technicznej. Wszystkie te kwestie nie są do pomyślenia bez młodych fachowców-inżynierów. Politechnika Warszawska — uczelnia o półwiecznych tradycjach, jeden z czołowych zakładów tego typu w Europie, chluba Warszawy i Polski powinna jak najszybciej powrócić do dawnej świetności. Sprawą tą powinny się zainteresować nie tylko właściwe ministerstwa, ale również całe społeczeństwo. Na ten cel nie powinniśmy skąpić ofiar.

Jeśli chcemy wygodniej mieszkać, lepiej jeść, lepiej się ubierać i mieć pod dostatkiem szybkich środków komunikacji, jednym słowem, jeśli zależy nam na podniesieniu stopy życiowej w Polsce w jak najszybszym czasie, powinniśmy w miarę możności przyczynić się do odbudowy Politechniki. Wszystkie wydatki na ten cel szybko się zamortyzują. (Ks)

Wędlin na święta nie zabraknie trzeba tylko kontrolować ich produkcję

5.000 sztuk szynek, 3.000 baleronów, 3.000 tzw. „łopatek" i 2.000 boczków przygotowuje na święta dla Warszawy Spółdzielnia Przemysłu Mięsnego. Są to ilości dwa razy większe od sprzedawanych normalnie i wynoszą około 1/5 całego zapotrzebowania Warszawy na wędliny. Rolnicza Centrala Mięsna nie ujawnia swoich zamiarów, lecz właśnie dlatego należy przypuszczać, że także ona szykuje dla stolicy jakąś niespodziankę.

W okresie wzmożonej przedświątecznej produkcji mięsa i wędlin, zwrócić należy specjalną uwagę na sanitarne warunki w masarniach oraz przewóz mięsa. Powinny się tym zainteresować przede wszystkim rzeźnia miejska i starostwa grodzkie.

Przewóz mięsa, mimo wielokrotnych interwencyj sanitariatu miejskiego, odbywa się w dalszym ciągu w warunkach urągających najbardziej prymitywnemu pojęciu o czystości. Wypadki przewożenia świeżo bitego mięsa na wozach i samochodach po węglu, smarach i śmieciach są bardzo często notowane przez Kontrolę Sanitarną.

Były zarządzenia, ale...

Sprawa przewozu była swego czasu uregulowana z warszawską rzeźnią miejską i starostwa grodzkie, która miała nie wydawać mięsa i karać tych, którzy zgłaszali się po nie z brudnymi środkami transportowymi. Rzeźnia jednak po stosunkowo krótkim czasie zapomniała (a szkoda!) o tym słusznym zwyczaju i obecnie rzeźnicy wywożą z niej mięso na czym tylko chcą!

W okresie przedświątecznym a także i później rzeźnia musi znów zastosować surową kontrolę środków przewozu mięsa i tępić niechlujstwo i brud.

Na ul. Kaczej

Starostwa Grodzkie winny również w okresie świątecznych zakupów wykazać nieco więcej energii w sprawach mięsnych — mniej natomiast bawić się w dyskusję prawno - merytoryczną z sanitariatem.

Znamiennym przykładem, jak wychodzi na takiej dyskusji konsument jest sprawa masarni przy ul. Kaczej 21.

Kontrola sanitarna uznała za konieczne zamknięcie tej masarni ze względu na rażące anty - sanitarne warunki produkcji mięsa i wędlin, z tym naturalnie, że właściciel po wykonaniu zaleceń Komisji będzie mógł masarnię otworzyć. Jako jeden z argumentów kontrola podała, że masarnia wytwarza duże ilości wyrobów wędliniarskich dla Spółdzielni Powszechnej.

Korespondencja między przedstawicielami kontroli sanitarnej a starostwami odbywa się przez Wydział Administracyjny Zarządu Miejskiego. Starostwo odpowiedziało tą okrężną drogą, iż nie może zamknąć masarni, podając jako jeden z powodów to, że... zaopatruje ona Spółdzielnię(?).

Widać z powyższego, że egzekutywa nakazów Kontroli Sanitarnej winna być usprawniona. Szczególnie przed okresem świątecznym. (pa)

TUR w akcji przeciwalkoholowej

Pragnąc współdziałać w akcji zwalczania alkoholizmu, wszystkie placówki TUR w Polsce przystępują do akcji przeciwalkoholowej w porozumieniu z innymi organizacjami.

Akcja obejmować będzie:

1) Omawianie zgubnych skutków alkoholizmu dla jednostki i społeczeństwa na odpowiednich lekcjach (biologii, zagadnień współczesnych i tp.) w szkołach TUR.

2) Odpowiednie pogadanki i odczyty publiczne, przezrocza, filmy itp. Odczyty będą wygłaszane przez prelegentów specjalistów lekarzy, nauczycieli działaczy społecznych.

3) Organizowane będą zabawy bezalkoholowe, gry i konkursy popularnauczycieli, działaczy społecznych.

4) Przewiduje się również poruszenie sprawy alkoholizmu w prasie przez działaczy TUR.

Uzupełnienie notatki

W notatce naszej pt. „Dwuletnia Szkoła Pielęgniarstwa" w nr. 68 „Robotnika" opuszczono nazwisko prezesa Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia tow. dr. J. Rutkiewicza, który w swym przemówieniu podkreślił, że otwarta szkoła jest „szkołą awansu społecznego", a uczennice jej biorą czynny udział w wyścigu pracy.

Kursy zawodowe

Towarzystwo „ORT", Oddział w Warszawie, przyjmuje zapisy dorosłych i młodzieży na następujące kursy i warsztaty szkoleniowe: 1) fotograficzny, 2) bieliźniany, 3) krawiectwa damskiego, 4) wyrobu lalek artystycznych.

Zajęcia rozpoczną się w marcu. Zapisy w sekretariacie Kursów, Warszawa, ul. Narbutta 37, w godz. 16 — 18 prócz niedziel. Tel. 4.28-36.

USTANOWIENIE KURATORA DO ZASTĘPOWANIA STRONY NIEOBECNEJ

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział I Cywilny, podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 K. P. C. ustanowił adwokata Janusza Borowskiego, zam. w Sosnowcu, Warszawska 6, kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Piotra Nowaka, w sprawie z powództwa Wacławy Nowak przeciwko temuż Piotrowi Nowakowi o rozwód i wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby zgłosił się do uczestniczenia w tym procesie w ciągu 30 dni pod skutkami z art. 157 § 1 K. P. C.

(Sygn. akt I. I. C. 96/48).

Kierownik Sekretariatu
(T. SIEJEŃSKI)

1898

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJEMY pokoju przy rodzinie. Oferty „Impet", Al. Sikorskiego 18, dla „Mopexas". 1973

ZGUBIONO kartę rejestracji RKU Ostrowiec, Serwicki Stefan. 1969

UNIEWAŻNIA się skradzione w dniu 27 lutego br. w Polanicy Zdroju następujące dokumenty, wydane obywatelce Marii Doberskiej: dowód służbowy „Społem", legitymację członkowską Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, odcinek zameldowania w Warszawie. 1943

POTRZEBNI od zaraz samodzielni księgowi. Proszę zgłaszać się w Wydziale Personalnym „Motozbyt", ul. Mazowiecka 13. 1952

Ogłoszenie

Powiatowy Wydział Samorządowy w Słupsku, podaje do wiadomości, że z dniem 18.II.1948 r. zwolnił z pracy kierownika Powiatowej Komunikacji Samochodowej w Słupsku, ob. Sergiusza Spirina.

Powiatowy Wydział Samorządowy ogłasza niniejszym, że nie będzie honorował żadnych transakcji handlowych dokonanych przez w/w na r-k Powiatowej Komunikacji Samochodowej zawartych po dniu 18.II. 1948 r.

WYDZIAŁ POWIATOWY w Słupsku

1939

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — g. 18 „Hamlet".
Piątek — g. 18 „Cyd".
Sobota — g. 18 „Penelopa".
Niedziela — g. 14 „Pan Inspektor przyszedł", g. 18 „Cyd".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 3): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) godz. 18.30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.00 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 89): godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 21): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Żeglarz".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): przedstawienie zawieszone.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.15 i 19.15 rewia „Zjazd gwiazd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

„DUBY SMALONE" OSIĄGAJĄ REKORD POWODZENIA

Przekroczywszy 75 wyprzedanych przedstawień, znakomity program satyry i piosenki nadal cieszy się rekordowym powodzeniem.

W środę i czwartek z powodu koncertów przedstawienia zawieszone.

W piątek i dni następnych codziennie „Duby smalone" o 19. W niedzielę popołudniówka o 16.

KONCERT JAZZOWY

Premiera nowego koncertu jazzowego orkiestry Z. Karasińskiego odbędzie się we czwartek 11 bm. o godz. 19.15 w sali „Roma".

W koncercie udział wezmą: Z. Karasiński na czele własnego zespołu jazzowego oraz soliści: O. Obarska, J. Johnstone Schielle, K. Kaczewska, J. Smoczewska, E. Charles, J. Komorowski, W. Patuszyński i I. Szenes.

Przedsprzedaż biletów w kasie „Roma" w godz 10—17.

MILOS SADLO W FILHARMONII

W piątek, 12 bm., o godz. 19 odbędzie się w Filhorminii Warszawskiej koncert symfoniczny pod dyrekcją M. Mierzejewskiego.

Solistą wieczoru będzie znakomity czeski wiolonczelista, Milos Sadlo, z Pragi, który odegra koncert wiolonczelowy — Dworzaka. Będzie to pierwszy i jedyny występ tego artysty w Filharmonii Warszawskiej, a zarazem pierwszy i jedyny występ wiolonczelowy. Koncert ten powtórzony nie będzie.

Bilety są jeszcze do nabycia w kasie Filharmonii (gmach „Romy") w godzinach 10—13 i 14—17.

KONCERT ARTYSTÓW DOMU WOJSKA POLSKIEGO

Dyrekcja i Zarząd Koła Rodzicielskiego Gimnazjum i Liceum Handlowego J. Statkowskiej powiadamia o koncercie, który odbędzie się w dniu 13 bm., tj. w sobotę o godz. 13 w sali „Roma". Dochód z koncertu w całości przeznaczony jest na fundusz stypendialny dla niezamożnej młodzieży.

Koncert organizują bezinteresownie artyści Domu Wojska Polskiego.

RADIO

PIĄTEK, 12 MARCA

Warszawa I

6.00 Sygnał; 6.15 Wiadomości; 6.20 „Zegarynka muz."; 7.00 Dz. poranny; 7.15 „Zegarynka muz."; 8.35 „Szalona"; 9.00 Aud. dla szkół; 12.04 Wiadomości; 12.15 „Z mikrofonem po kraju"; 12.25 Pieśni ludowe; 13.05 „Z naszych stron"; 13.40 Aud. Min. Oświaty; 14.00 Koncert solistów; 14.30 Koncert; 16.00 Dz. popołudn.; 16.25 Pogadanda; 16.30 Aud. dla chorych; 16.45 Odcinek powieści; 17.00 Koncert; 17.45 RUL; 18.00 „Mozaika muz."; 18.45 „Szalona"; 19.15 Koncert syf.; 20.00 Dz. wiecz.; 21.30 „Rumunia przemawia do Polski"; 22.00 Muz. popularna; 23.00 Ost. wiadom.; 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.35 Muz. lekka; 17.00 Koncert; 18.00 Dz. popołudn.; 18.25 „Nowe witaminy" pogad.; 18.35 Utwory fortep. W. A. Mozarta; 19.00 Lekcja jęz. ros.; 19.15 „Martwe dusze" słuchowisko; 20.00 Dz. wieczorny; 20.50 Muz. taneczna.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów: 11, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 6. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr. 17.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Nadzieja". Pocz. seans. 13, 15, 19, 21 (dla Zw. Zaw. godz. 17).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Miłość na lekarstwo". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Trzech panów Ludwików". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Piękna przygoda". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).

ROBOTNIK — CENTRALNY ORGAN P.P.S. — PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61. Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. pism i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—49002 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

W Łopusznej rodzą się ryby

O łososiach, pstrągach i samotnym domu w dolinie

Łopuszna w marcu.

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Mały, chudy psiak, szczeniak jeszcze, niezdarnie podskakuje na miękkich łapkach, wymachując radośnie zakręconą kitką ogona. Psie łapy zostawiają na głębokim, przymarzłym z wierzchu śniegu, wyraźne ślady. Innych, ludzkich śladów, które wychodziłyby poza masywne ogrodzenie, odzielające budynki od wąskiej, zaśnieżonej drogi nad potokiem, nie widać.

— Hej, jest tu kto?

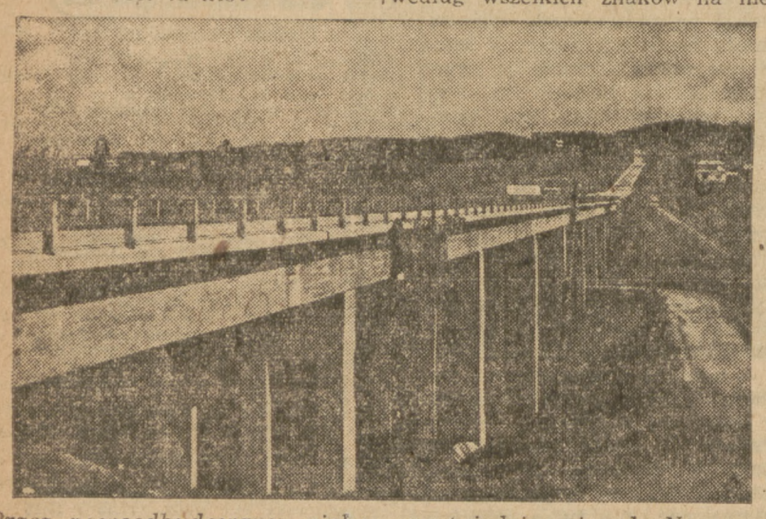

Przez nowoodbudowany, piękny most jedzie się do Nowego Targu i dalej, do Łopusznej.

Na pozór nie ma nikogo. Jest tylko mały psiak, łaszący się do obcych i ruda wiewiórka, która szybko przebiega drogę, zmiatając śnieg puszystym ogonem i kryje się, pełna bojaźni, w gąszczu świerkowych gałęzi.

W poszukiwaniu łososia

Duży, ładny i nowy dom z jasnego kamienia, niby to schronisko, niby zakopiański hotel, stoi pusty i milczący. Cicho jest także w niewielkim budynku obok, zaopatrzonym w duże okna, przypominające trochę halę fabryczną.

— Ani ludzi, ani łososi... — myślę zdeterminowana.

Bo właśnie łososi szukam w Łopusznej, małej góralskiej wiosce za Nowym Targiem. Wioska została co prawda już daleko w dole, ale według wszelkich znaków na niebie i ziemi, tu właśnie w ładnych domkach z jasnego kamienia powinna się mieścić największa, najnowocześniejsza i najciekawsza podobno w Polsce wylęgarnia łososi.

I rzeczywiście, wylęgarnia „mieści się" tutaj. Tylko, że łososie wcale nie lubią rozgłosu, nie są spragnione wizyt z szerokiego świata i jak się okazuje — do opieki nad milionami tych cennych ryb wystarczają w zupełności — dwie osoby.

Jedna z tych „osób" wyłania się wreszcie, po długich poszukiwaniach, z głębi gospodarczego budynku. Młoda, miła kobietka, wraz z mężem, kierownikiem całego przedsiębiorstwa wychowuje i karmi od kilku lat całe czeredy młodych łososi i pstrążków. Łososie, ośnieżone góry, wartki potok i mały pies — i to może wystarczyć ludziom do szczęścia...

O łososiach — słów kilka

O łososiach wiemy na ogół tyle, że mają piękny „łososiowy" kolor, są bardzo smaczne i — drogie. Drogie są przede wszystkim dlatego, że jest ich niewiele. Dlatego hodowla tych cennych ryb ma tak duże znaczenie, zarówno ze względu na zapotrzebowanie krajowe, jak i dla eksportu.

Łosoś, smaczna różowa rybka odznacza się — jak wiadomo — jeszcze tą właściwością, że żyjąc w morzu, w jesieni, w okresie tarła wędruje, wiedziona odwiecznym instynktem w górę rzek, zaszywając się w górskich potoczkach. W górskich jeziorkach i przybrzeżnych zatoczkach składa ikrę, z której wylęgają się łososie. A na wiosnę młode pokolenie wędruje znów potokami w dół, Dunajcem i Wisłą ku morzu, gnane odwiecznym instynktem łososiowego rodu.

Oczywiście, przy kierowanej przez ludzi, systematycznej hodowli, odpada ogromna ilość niebezpieczeństw, grożących najpierw bezbronnej różowej ikrze, a potem maleńkim łososiom. Ale równocześnie trzeba stworzyć łososiom warunki podobne przynajmniej w przybliżeniu do naturalnych. Nie jest to wcale łatwe, wymaga dużej fachowości i szeregu skomplikowanych urządzeń.

Co lubią łososie?

W dużej, przestronnej sali kamiennego budynku stoją w rzędach niewielkie czterokątne zbiorniczki, przez które przepływa stale bieżąca woda. W zbiorniczkach umieszczone są sita, na których spoczywają setki różowych, małych kuleczek — łososi „in statu nascendi".

Temperatura wody jest co kilka godzin badana i regulowana. Woda przepływać musi stale, bo łososie lubią dużo tlenu.

Na małych kuleczkach widać już drobniutki czarny punkcik.

— To znak, że ziarenko ikry żyje i rozwija się — mówi opiekunka łososi. Nie wszystkie ziarenka rozwijają się tak pomyślnie. Część z nich zamiera i trzeba je co dzień usuwać z sit za pomocą długiej pincety.

Ikrę łososią przywozi się co roku w jesieni do wylęgarni z jeziora rożnowskiego. W tym roku jest jej mniej — „zaledwie" 750 tysięcy sztuk, w ubiegłym roku urodzaj na ikrę był lepszy i wylęgarnia wychowała około 1½ miliona „łososiąt".

Dunajec — królestwo pstrąga

Gdzieś w kwietniu z ikry wykluwają się maleńkie łososie, przezroczyste i różowe. Są tak maleńkie, że nieprawdopodobnym się zdaje, że za kilka lat sięgać będą metra czy dwu. Maleństwa przenosi się do dużych, betonowych basenów, i odżywia starannie. Ulubiona pożywka łososi — to gotowane na twardo i przetarte żółtka. Potrawa dość droga, ale łososięta mają niewielki apetyt. Zeszłoroczne pokolenie, półtora miliona małych łososi — zjadało dziennie... dziesięć żółtek.

W czerwcu, gdy łososie wzmocnią się nieco, wypuszcza się je do potoku, gdzie rozpoczynają nowe życie — które zresztą, prędzej czy później, skończy się w wędzarni, czy fabryce rybnych konserw.

Opuszczony dom

Oprócz łososi hoduje się w Łopusznej pstrągi. Dwadzieścia tysięcy tych smacznych górskich ryb opuści wylęgarnię na wiosnę tego roku.

Ładnie jest w Łopusznie i dobrze pracuje wylęgarnia prowadzona przez Polskie Tow. Wędkarskie. Niepokojący jest tylko brak zainteresowania tegoż Towarzystwa dla pięknego schroniska przy wylęgarni. Ten naprawdę piękny dom o kilkudziesięciu pokojach stoi przez calutki rok pusty i niezamieszkały. W lecie zjeżdżają tu ponoć wędkarze z całej Polski, ale dom nie bywa wykorzystany w całości. Szkoda — Łopuszna jest naprawdę ładna i pobyt w niej przydałby się nie tylko łososiom, ale i dzieciom z kolonii szkolnych, wczasowiczom i zmęczonym ludziom pracy, którzy po zgiełku i kurzu wielkiego miasta tęsknią do ciszy, świerkowego lasu, i chłodnego potoku, którym spływają do morza małe łososie.

DANUTA SOCHACKA

Strzałka o ścianę

Głuchy telefon

Czasami miewam interes do mojej kochanej teściowej.

Rzecz w tym, że teściowa mieszka daleko, bo aż w Nowym Targu, gdzie tramwaj jak wiadomo nie dochodzi.

Dochodzi za to linia telefoniczna.

Zatelefonowałem. Oczywiście z redakcji, bo i blisko i nie nudno czekać na połączenie.

Połączenie dostałem, z teściową pomówiłem, ale jako człowiek nieposzlakowanie uczciwy, chciałem za telefon zapłacić. Z jakiej racji redakcja ma płacić za moje prywatne flirty z teściową?

Skończyłem więc rozmowę i zatelefonowałem jeszcze raz do centrali, prosząc o poinformowanie mnie, ile kosztowała.

— Chwileczkę... — odpowiedziała telefonistka.

Czekałem pięć minut, po czym znowu mnie zapytano, o co chodzi.

— Chciałem się dowiedzieć, ile kosztowała rozmowa z Nowym Targiem — zapytałem powtórnie, najgrzeczniej, jak umiałem.

— Chwileczkę... — odrzekł ujmujący kobiecy głos.

Znowu pięć minut czekania i znowu mnie ten sam głosnik zapytał, czego ja właściwie chcę.

Odpowiedziałem.

— A to chwileczkę...

Powyższa ciuciubabka powtórzyła się kilkakrotnie i dowiedziałem się wreszcie, że w centrali międzymiastowej nie mogą mi powiedzieć i że muszę zadzwonić do informacji.

Zadzwoniłem do informacji międzymiastowej — nie wiedzieli.

Zadzwoniłem do informacji miejskiej — nie wiedzieli.

Zadzwoniłem do Biura Numerów, do centrali „Praga", na Pocztę Główną, do Pogotowia Ratunkowego, nawet do Straży Ogniowej...

Nigdzie nie wiedzieli.

No i winien jestem „Robotnikowi" za rozmowę z teściową i nie mogę oddać, bo nie wiem, ile...

Któż zapłaci Redakcji za telefon?

A któż mnie za moje łzy zapłaci?...

STRĄCZEK

HERBATA

na polecenie Ministerstwa Aprowizacji sprzedaje obecnie dwa gatunki herbaty prawdziwej, a mianowicie:

1) herbatę luzem w skrzyniach ca 50 kg

2) herbatę w kartonach ca 2,26 kg (5 lbs)

Cena dużego hurtu przy odbiorze od 500 kg dla obu gatunków wynosi zł 3.000.— za 1 kg.

Przy zakupie powyżej 5.000.000.— zł udzielane są rabaty. Niezależnie od możliwości zaopatrzenia się w herbatę w większych partiach w Centrali „SPOŁEM",

HERBATA W DOWOLNYCH ILOŚCIACH JEST DO NABYCIA WE WSZYSTKICH ODDZIAŁACH „SPOŁEM" I WE WSZYSTKICH SPÓŁDZIELNIACH NA TERENIE CAŁEJ POLSKI.

Czytelnicy mają głos

Robotnicy PMT w Radomiu są pokrzywdzeni

My, robotnicy i robotnice, przeniesieni do pracy w Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Radomiu z Warszawy jesteśmy w bardzo ciężkich warunkach, gdyż rodziny nasze zamieszkują w Warszawie, a my musimy mieszkać w Radomiu i dojeżdżać do domu. W Radomiu mieszkamy kątem u ludzi, gdzie nierzadko w jednym mieszkaniu sypia po 5 osób i o jakimkolwiek wypoczynku nie ma mowy i za takie mieszkanie musimy płacić co najmniej po 500 zł. miesięcznie.

Do stycznia 1948 roku Dyrekcja P. M. T. w Warszawie wydawała nam karty żywnościowe w Warszawie, od nowego roku powiedzieli nam, że karty będzie wydawać Wytwórnia w Radomiu, więc nasze rodziny pozostały bez żywności i opału, a my musimy to wszystko wozić w workach z Radomia do Warszawy.

Jeszcze w gorszych warunkach są ci robotnicy, którzy mieszkają pod Warszawą, czyli pod gminą. Nie mają oni żadnej możności otrzymania kart ani żywnościowych ani opałowych i odzieżowych. Sprawę kart żywnościowych załatwialiśmy w Dyrekcji PMT w Warszawie. Pismo od Rady Zakładowej z wytwórni PMT w Radomiu jeden z naszych towarzyszy zawiózł do Warszawy. Dyrekcja odesłała to pismo do Min. Aprowizacji. Jaką odpowiedź otrzymała Dyrekcja — do tej pory nie wiemy. I czy to jest słuszne, aby robotnicy mieszkający w Warszawie zarabiali tyle, co radomiacy, kiedy musimy pokrywać z naszych zarobków koszty przejazdu do Warszawy, komorne w Radomiu i w Warszawie itd.

A teraz zwracamy się z nast. propozycją: Jest co rok „miesiąc odbudowy Warszawy" i my oddajemy 1 dzień pracy na rzecz odbudowy. Na terenie całej Polski jest parę tysięcy tytoniowców robotników i pracowników umysłowych. Czyżby nie można za te pieniądze wybudować fabryki w Warszawie? W Warszawie są starzy pracownicy Monopolu, którzy mają po 25 i 30 lat pracy w PMT. I ci ludzie mogliby jeszcze pracować w fabryce w Warszawie.

Robotnicy PMT w Radomiu z Warszawy

Lokatorzy nie dotrzymują umowy

Ciężką pracą długich lat doszłam do posiadania własnego domku w Michałowicach. Przetrwałam w nim okupację, ale obecnie znalazłam się w ciężkich warunkach materialnych. poza tym zostałam sama, a mając lat 73 nie mogę już pracować. W tych warunkach wynajęłam cały domek wraz z ogrodem p. Bednarskim Janowi i Krystynie, umawiając się z nimi że płacić mi będą 2.000 zł. miesięcznie oraz dawać obiady. P. Bednarscy zobowiązali się również do przeprowadzenia pewnych napraw.

Niestety, nie wywiązali się oni z przyjętych dobrowolnie zobowiązań. Naprawy wykonali zaledwie w części, obiadów nie dają mi od wiosny zupełnie. Nie opalają również lokalu, w wyniku czego grozi zamarznięcie wody w rurach. Dom niszczy się, a ja nic na to poradzić nie mogę. Widocznie uważają, że jeśli jestem już stara i wyczerpana, to nie potrafię ich postępowaniu zaradzić.

Towarzyszu redaktorze, czy nikt nie przyjdzie mi z pomocą?

Julia Markiewiczowa

OGŁOSZENIE

DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH
ogłasza:

Przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji elektrycznych w domu P. D. T. w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza 27.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji P. D. T. w Warszawie, ul. Grzybowska 2/4, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta przetargowa na wykonanie instalacji elektrycznych w budynku P. D. T. w Kielcach", do godz. 10-ej do dnia 24.3.48 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc oferowanej sumy na konto P. D. T. nr 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej Firmy oraz referencje instytucji, dla których Firma wykonywała roboty w ostatnich czasach.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 24.3.48 r. o godz. 11-ej.

Termin wykonania robót, objętych kosztorysem, 30 dni roboczych od dnia wydania zlecenia.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo: wyboru oferenta, zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Firmy, stające do przetargu, winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń.

1951

Coraz więcej krosien obsługują tkacze z Bogatyni

WROCŁAW — (tel. wł.). W małym miasteczku dolnośląskim Bogatyni, 1680 robotników tkalni i przędzalni Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego przystąpiło do współzawodnictwa zespołowego.

PZPB może się już poszczycić poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi. Gdy w r. 1947 plan został wykonany zaledwie w 97,2 procentach, w styczniu osiągnięto 113 procent, a w lutym ponad 117 procent. Miesięczna wytwórczość dochodzi do 440 tys. metrów tkaniny.

Ten poważny sukces w zwiększeniu wydajności pracy PZPB zawdzięcza przejściu wielu tkaczy na zwiększoną obsługę maszyn. W styczniu i w lutym 28 tkaczy przeszło z obsługi trzech krosien na cztery, 22 tkaczy z czterech na obsługę pięciu i sześciu krosien.

W najbliższym czasie rozpoczynamy druk

głośnej powieści

HOWARDA FASTA

„AMERYKANIN"

w tłumaczeniu

Józefa Brodzkiego

Nowe zwycięstwo Botwinnika w szachowych mistrzostwach świata

Trzecia runda turnieju szachowego o mistrzostwo świata w Hadze miała wyjątkowo ciekawy i emocjonujący przebieg.

Botwinnik, grający białymi z Reshevskym, z którym dotychczas ma „saldo" b. korzystne, postanowił już w debiucie zaskoczyć przeciwnika nowością teoretyczną. Popełniona jednak w 11 pos. niedokładność pozwoliła Reshevsky'emu przejść do ataku i pozycja białych stała się mocno zagrożona. Mistrz Ameryki jednak, jak zwykle, wpadł w duży wieloczas i nastąpiło nieoczekiwane, „psychologiczne" rozstrzygnięcie. Botwinnik ciekawym manewrem „wybił przeciwnika z uderzenia", zmuszając go do zmiany planu. Nad obliczaniem wariantów stracił znów Reshevsky sporo czasu i choć zdobył piona rozbito mu skrzydło króla. Nie zdążywszy wykonać 32 pos. czarne przekroczyły czas i Botwinnikowi przyznano zwycięstwo.

Euwe gra w dalszym ciągu wybitnie pechowo. Walcząc ze Smysłowem uzyskał białymi zdecydowaną przewagę i wszyscy widzowie zgadzali się, że bezwzględnie powinien zwyciężyć. Smysłow jednak bronił się twardo. Odczuwając już brak czasu, eksmistrz świata w poszukiwaniu drogi do zwycięstwa, poświęcił dwa skoczki. Ofiara okazała się niezupełnie poprawna, Smysłow parował bezpośrednie groźby i po 42 pos. odłożył partię, w wygranej dla siebie pozycji.

Partia Keres (ZSRR) Euwe (Holandia) w której zwyciężył mistrz radziecki

Po III rundzie prowadził Botwinnik 2 (1), przed Keresem 2, Reshevskym 1½, Smysłowem ½ (2) i dr. Euwem 0 (1). Dzień dogrywek powinien przynieść znaczną poprawę pozycji Smysłowa, który powinien osiągnąć co najmniej 1½ p. W V rundzie, ostatniej pierwszego z 5 „kół" pauzuje Smysłow, grają Reshevsky — dr. Euwe i Keres — Botwinnik. Druga partia powinna bardzo poważnie wyjaśnić sytuację.

Odpowiedzi Redakcji

„Nr leg. 12335". Sprawa przez Was poruszona ma charakter czysto wewnętrzny. Postarajcie się załatwić przy pomocy Ministerialnego Koła PPS.

Z. Bryczkowski — Lublin. Zasadą powieści odcinkowej jest ukazywanie się jej codziennie. Zebrane odcinki utworzą całość, a inny format w przyszłości oprawionych odcinków nie będzie przeszkadzał w czytaniu książki.

„OT". Stały czytelnik. Nie zupełnie zgadzamy się z Wami. Co do „bezdomnych górników" zrozumiałe jest, że Ślązak będzie pisał o swoich bolączkach, a mieszkaniec Warszawy o swoich.